

W województwie kaliskim przebywa do 9 bm. delegacja Komitetu Okręgowego SED z Erfurtu (NRD) z sekretarzem do spraw propagandy i agitacji Heinsem Fridrichem i kierownikiem wydziału współpracy z zagranicą Ruedigerem Jaguschem.

Po zapoznaniu się z niektórymi problemami pracy partyjnej, omówione zostały zasady dalszej współpracy w dziedzinie propagandy i także w innych dziedzinach życia społeczno-gospodarczego między okręgiem Erfurt i województwem kaliskim. Delegacja zwiedzi również niektóre zakłady pracy, zabijki Kalisza i okolice oraz inne miejscowości w tym województwie. (par)

DNI TECHNIKI DUNSKIEJ

W dniach 6-11 grudnia trwają w Polsce dni dunskiej techniki w rolnictwie i przemyśle spożywczym, zorganizowane przez Ambasadę Królestwa Danii i Ośrodek Postępu Technicznego NOT w Warszawie. W ramach tej imprezy rozpoczęło się wczoraj w Domu Techniki w Poznaniu dwudniowe sympozjum poświęcone najnowszym osiągnięciom dunskim w zakresie maszyn i sprzętu dla przemysłu spożywczego, obróbce ciepłych produktów spożywczych i otrzymywaniu koncentratu białka z łoci. Referaty, które zostaną wygłoszone dzisiaj, dotyczą przemysłu mięsnego. W sympozjum biorą udział przedstawiciele rolnictwa i instytucji z nim związanych. (gra)

PLENUM FSZMP

Wczoraj w Koninie odbyło się plenarne posiedzenie Rady Wojewódzkiej FSZMP w Koninie poświęcone opracowaniu skutecznych metod pracy wychowawczej w ruchu młodzieżowym. Szczególną uwagę zwrócono na uchwale na stwarzanie wszystkim ogniwom możliwości samodzielnego podejmowania działań zgodnych z wiekiem, zdolnościami i przygotowaniem intelektualnym członków, pozwalających na rozbudzenie inicjatyw, zainteresowań, samodzielnego myślenia i działania.

Podczas plenum zasłużonemu działaczom wręczono złoty i 8 brązowych krzyży zasługi. (woj)

NOWY MASOWIEC DLA PZM

Jak informuje PZM — w bułgarskiej stoczni im. G. Dymitrowa, Warnie zakończono budowę masowca dla polskiej żeglugi morskiej w Szczecinie. Jest to już piąty statek z tzw. serii „general skiej”. Nowa jednostka, której nadano imię „General Pradziński”, ma nośność 38 000 ton i przeznaczona jest do przewozu towarów masowych, głównie węgla, rudy i surowców chemicznych. Podobnie jak wszystkie poprzednie statki z tej serii pływał będzie w trampingu oceanicznym, a zwłaszcza na linii japońskiej i brazylijskiej.

Nowy masowiec odbywa rejs próbny, po zakończeniu którego jeszcze w tym miesiącu wyruszy w swój pierwszy rejs eksploatacyjny. (PAP)

LAUREACI KONKURSU KOMPOZYTORSKIEGO

Ogólnopolski konkurs kompozytorski na utwór chóralny o tematyce związanej z przyjaźnią polsko-radziecką rozstrzygnięto w tych dniach w Poznaniu. Jury pod przewodnictwem Franciszka Woźniaka przyznało drugą nagrodę (pierwszej — nie przyznano) kompozycji „Rok czterdziesty piąty” — do wiersza Tadeusza Różewicza, której autorem okazał się Eugeniusz Głowski z Gdańska. Nagroda trzecia — przypada utworowi „Dwie gitary” napisanemu przez Jerzego Bauera z Łodzi, a wyróżnienie otrzymał Bernard Stieler — student III roku polskiej PWSM w klasie kompozycji doc. Andrzeja Koszewskiego, za pieśń zatytułowaną „W Warszawie”. (wig)

LOGODA

Zachmurzenie duże, z większymi przejaśnieniami. Miejscami słabe opady deszczu ze śniegiem. Temperatura maksymalna od 3 stopni na wschodzie do 6 na zachodzie kraju. Wiatry umiarkowane i dość silne z kierunków południowych.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Wojciech Nentwig.

Przebieg dyskusji w zespołach problemowych

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych debata VIII Kongresu Związków Zawodowych toczyła się na forum 17 zespołów problemowych, których tematyka objęła wszystkie dziedziny działalności związkowej, wszystkie ważne problemy ludzi pracy.

Trzy zespoły dyskutowały nad możliwościami wykorzystania szeroko pojętych rezerw poprawy jakości pracy i wzrostu efektywności gospodarowania. W dyskusji wyrażono aprobatę dla celów planu rozwoju kraju do końca tego 10-lecia oraz sposobów ich osiągania, wytyczonych na V Plenum KC PZPR.

Osiągnięcie zdecydowanej poprawy jakości produkcji — podkreślano — jest kluczowym zadaniem załóg wszystkich zakładów. Celem tym powinny być podporządkowane wszystkie społeczne dźwignie rozwoju gospodarczego.

Uczestnicy socjalistycznego współzawodnictwa pracy powinni rywalizować przede wszystkim o realizowanie zadań dodatkowych w oparciu o zaoszczędzone materiały, surowce, energię i paliwa. Ważna rola przypada także racjonalizacji pracowniczej. Za niezbędne uznano by postępowanie technicznemu towarzyszył szybszy postęp organizacyjny.

Ważnym elementem poprawy jakości pracy, istotnym składnikiem systemu demokracji socjalistycznej jest udział załóg w zarządzaniu. Stąd konieczność utrwalania w praktyce zainicjowanego przez partię systemu konsultacji z załogami oraz rosnące znaczenie narad wytwórczych.

Ogromne rezerwy kryją się w racjonalnym gospodarowaniu kadrami, czasem pracy i właściwym opłaceniu pracy. Nieodzowna jest dalsza racjonalizacja zatrudnienia, pełne wykorzystanie kwalifikacji kadr, upowszechnianie oszczędzających pracę technik, technologii i metod zarządzania.

Wenecja pod wodą

Wyjątkowo wysoki przypływ morza spowodował, że niższe piętra budynków w starej części Wenecji znalazły się pod wodą. Poziom wody w kanałach podniósł się o 123 cm uniemożliwiając gondolom przepłynięcie pod licznymi mostami. Żegluga zdołała utrzymać jedynie na „Canale Grande”. Naukowcy oświadczyli, że rekordowo wysoki przypływ spowodowany został przez wiejący z Sahary wiatr (sirocco), który zepchnął masy wody w kierunku północnym. (PAP)

Telefony DONOSZA

Złe warunki atmosferyczne oraz lekkawienie przepisów drogowych stały się ostatnio przyczyną wielu wypadków drogowych.

W Sobótce (woj. kaliskiej) kierujący samochodem Ryszard K. potracił czteroletniego Przemysława S., który postawiony bez opieki bawił się na ulicy. Ze zranioną ręką i ogólnymi obrażeniami chłopca przewieziono do szpitala w Ostrowie.

W Kaliszu (ulica Górnolipska) kierowca Czesław K. potracił Edwarda J., który w miejscu przeznaczonego do przejścia wtarpnął na jezdnię. Mężczyzna poniósł śmierć na miejscu.

Na trasie Choryń — Raet (woj. leszczyński) doszło do zderzenia wozu konnego z „Moskwielem”. Powód — brak oświetlenia furmanki. Pasażer samochodu — dziewięcioletni Jan M. doznał ciężkich obrażeń ciała.

Na trasie Rosko-Wrzeszczyna (gmina Wieleń) w woj. pilskim Józef G., jadąc „Fiatem 125” nie zachował ostrożności w czasie wyprzedzania. W wyniku zderzenia samochodu z przedwiozowym drzewem pasażerka Maria K. (lat 72) odniosła ciężkie obrażenia i przewieziona została do szpitala w Czarnkowie. (zr)

oraz doskonalenie struktur organizacyjnych. Pełne i efektywne wykorzystanie czasu pracy powinno iść w parze z ograniczeniem pracy w godzinach nadliczbowych.

Dalszy wzrost płac musi być, w opinii związkowej, jeszcze ściślej niż dotychczas powiązany z podnoszeniem wydajności i jakości pracy. Z aprobatą przyjęli związkowcy zapowiedzianą na Kongresie przez I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka stopniową podwyżkę najniższych płac.

Z uznaniem mówiono też w zespołach o decyzji rozwiązania innego nabrzmiałego problemu społecznego, jakim są emerytury i renty z tzw. starego portfela. Dyskutanci, którzy zajmowali się szeroką problematyką socjalną rozpatrywali możliwości dalszego wzbogacenia i rozszerzania świadczeń. Kryją się one przede wszystkim w zwiększeniu efektywności zakładowej działalności socjalnej. Należy upowszechniać inicjatywę koordynacyjną w tej dziedzinie, łaczenie sił i środków różnych organizatorów usług socjalnych. Trzeba dbać o sprawliwy rozdział świadczeń socjalnych. Celem jest doskonalenie zasad odpłatności za niektóre świadczenia socjalne, oparcie ich o dochody przypadające na członka, rodziny.

Specjalny zespół zajął się sprawami pomocy rodzinom i kobietom pracującym. W opiece nad małymi dziećmi dla pewnej grupy kobiet pomocny jest bezpłatny urlop macierzyński. Wpływa to jednak na okresowe zmniejszenie dochodów rodziny. Niezbędna jest zatem rozbudowa sieci żłobków i przedszkoli.

Wypoczynek urlopowy — to jedna z najsilniej rozbudowanych potrzeb społecznych. Stąd potrzeba maksymalnego wykorzystania istniejących ośrodków wczasowych, zwłaszcza za kładowych, oraz lepszej koordynacji działalności tych ośrodków w miejscowościach wypoczynkowych. Trzeba też szybciej rozwijać możliwości wypoczynku po pracy, zwłaszcza czynnego.

Kolejna grupa zagadnień — to zdrowie i bezpieczeństwo pracy załóg. Jednym z podstawowych zadań na tym polu jest dalsza poprawa organizacji pracy jednostek służby zdrowia działających w zakładach i na rzecz załóg. Trzeba przyspieszyć tworzenie ośrodków rehabilitacji przemysłowej oraz zwiększyć liczbę stanowisk i oddziałów pracy chrońnej.

Sprawa zasadnicza jest zapobieganie chorobom zawodowym i wypadkom przy pracy. Blisko 70 procent wypadków powstaje na skutek nieracjonalnej organizacji pracy i braku dostatecznego dozoru. Wnioski dla organizatorów produkcji są oczywiste.

Jeden z zespołów ocenił blisko 2-letni okres funkcjonowania kodeksu pracy. Za niezbędne uznano dalsze upowszechnianie znajomości nowego prawa wśród załóg i personelu kierowniczego, zwłaszcza zaś ugruntowania rzetelnego stosunku obu stron do ich obowiązków.

Zasada jedności praw i obowiązków powinna przewidywać związkowej działalności ideowej i wychowawczej. Ważnym zadaniem w tej pracy jest też edukacja ekonomiczna załóg, pogłębianie znajomości praw działających w gospodarce socjalistycznej oraz w dzisiejszym świecie. Jednym z głównych adresatów tej działalności jest młodzież.

Związki zawodowe uczestniczą w przygotowaniu i urzeczynianiu reformy systemu edukacji narodowej. Za niezbędne uznają zwłaszcza przeprowadzenie społecznej kon-

sultacji założeń szkolnictwa zawodowego opartego na powszechnej szkole średniej oraz przygotowanie kwalifikowanych kadr robotniczych. Uczestnictwo ludzi pracy w korzystaniu z dorobku kulturalnego narodu oraz ich udział we wzbogacaniu tego dorobku uznano za integralny składnik jakości życia i ogólnego postępu społecznego w kraju. Konieczne jest przy tym unowocześnianie treści i form pracy zakładowych placówek kulturalnych.

Dwa zespoły dyskutowały o sprawach wewnątrzwiązkowych. Wnioski z tej dyskusji sprowadzają się do generalnego postulatu poprawy jakości pracy związkowej, lepsze wykorzystania uprawnień związków, a przede wszystkim zacieśniania więzi z załogami.

Jeden z zespołów dyskutował nad kierunkami aktywności polskich związków zawodowych na forum międzynarodowym. Będą jej przyświecać niezmiennie zasady międzynarodowej jednolitości i solidarności ludzi pracy w walce o pokój i bezpieczeństwo, niezawisłość narodową, postęp społeczny i swobodę demokratyczną. Najściślej wiążą łączy polski ruch zawodowy z bratnimi centralami krajów socjalistycznych, zwłaszcza z radzieckimi związkami zawodowymi. Pozytywnie oceniono rozwój kontaktów polskich związkowców z organizacjami związkowymi działającymi w odmiennych warunkach społeczno-politycznych i o innych orientacjach. (PAP)

Kurt Waldheim ponownie sekretarzem generalnym ONZ

Kurt Waldheim został ponownie wybrany przez Radę Bezpieczeństwa ONZ sekretarzem generalnym Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Według informacji agencji AFP, Kurt Waldheim miał otrzymać 14 głosów w drugiej turze głosowania (ChRL po wycofaniu swego weta wstrzymała się od głosu). (PAP)

Informacja Głównego Urzędu Cel

W związku ze zbliżającym się okresem zimowego sezonu turystycznego — Główny Urząd Cel przypomina o niektórych przepisach celnych dotyczących w szczególności towarów zakazanych do wywozu.

Dotychczas z NRD nie wolno było wywozić takich towarów, jak ubrania robocze i ochronne — tekstylne oraz skórzane, obuwie, odzież dziecięca i niemowlęca z materiałów wszelkiego rodzaju, bielizna i odzoby do bielizny niemowlęcej, firanki i materiały firankowe z materiałów syntetycznych bielizna osobista trykotowa, bielizna pościelowa i materiały na tę bieliznę, rajstopy wszelkiego rodzaju, drób (gęsi, indyki), kiełbasy wędzone suche i wędzone, szynka oraz słonina.

Zakazem wywozu objęte były również: metale szlachetne, kamienie szlachetne i półszlachetne, perły oraz wyroby z tych metali, kamieni i pereł (z wyjątkiem przywiezionych z Polski jako przedmioty osobistego użytku), błony filmowe fotograficzne, chemiczne odczynniki fotograficzne i pa-

Aktywizacja współpracy polsko-rumuńskiej

Przebywający w naszym kraju z oficjalną wizytą wicepremier, minister rolnictwa, przemysłu spożywczego i gospodarki wodnej Socjalistycznej Republiki Rumunii — Angelo Miculescu przeprowadził wczoraj rozmowy w Ministerstwach: Rolnictwa oraz Przemysłu Spożywczego i Skupu.

Posiedzenie Prezydium Rządu

Dokończenie ze str. 1

teriałów budowlanych z różnych surowców lokalnych. Jest to problem istotny z uwagi na szybko rosnące potrzeby surowców budownictwa mieszkaniowego, zwłaszcza indywidualnego, a także potrzeby wsi.

W tym roku uzyskano w tej dziedzinie pewien postęp, niemniej w wielu województwach jest on niezadowalający. Dlatego też zalecono urzędowi wojewódzkiemu i gminnym oraz bezpośrednio zainteresowanym tą sprawą instytucjom w terenie podjęcie bardziej skutecznych kroków organizacyjnych i technicznych na rzecz rozwoju tego rodzaju produkcji.

Niezbędne jest okazanie większej pomocy lokalnym producentom materiałów wytwarzanych z miejscowych surowców, a także z surowców odpadowych. Zobowiązano resort budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych oraz urzędy wojewódzkie do zapewnienia lepszej koordynacji poczyną związaną z rozwojem lokalnej produkcji materiałów budowlanych.

Prezydium Rządu powzięło kolejne decyzje, których celem jest zapewnienie warunków organizacyjno-technicznych umożliwiających sprawną budowę przez polskie ekipy Gazociągów Orenburskiego oraz Ropociągów Połockiego. Polska, jak wiadomo, uczestniczy w obu tych przedsięwzięciach wykonywanych wspólnie przez szereg krajów RWP. Ma to dla nas wielkie znaczenie, gdyż umożliwi dostawę ropy naftowej i gazu ziemnego.

Prezydium Rządu powzięło także decyzję w sprawie utworzenia na Antarktydzie stałej stacji Polskiej Akademii Nauk. Jej zadaniem będzie prowadzenie badań podstawowych m.in. w dziedzinie biologii, oceanografii, meteorologii, geofizyki, geologii i medycyny. Stacja zajmie się badaniem organizmów morskich, które już teraz bádż w przyszłości mogą być źródłem białka spożywczego i paszowego. Całość problematyki badawczej stacji koordynować będzie Instytut Ekologii PAN. (PAP)

Rozpatrzone propozycje obu stron rozszerzenia współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej w dziedzinie rolnictwa i przemysłu spożywczego pomiędzy Polską a Rumunią w latach 1977—80.

Rumunia zainteresowana jest uprawianiem w swoich gospodarstwach niektórych polskich odmian roślin przy zastosowaniu naszej technologii i częściowej pomocy technicznej w zamian za wprowadzenie w PGR-ach uprawy rumuńskiej kukurydzy z przeznaczeniem na ziarno.

Propozycje uwzględniają wzajemną reprodukcję nasion niektórych odmian roślin uprawnych, zwierząt, zarodków, wymianę technologii przemysłowej, chowu trzody chlewnej, owiec i drobiu, współpracę w opracowywaniu systemów produkcji zwierzęcej itp. Przewiduje się również rozszerzenie współpracy w dziedzinie melioracji i rekultywacji gruntów oraz w doskonaleniu agrotechniki roślin uprawnych, zwłaszcza zbóż.

W przemyśle spożywczym obie strony zainteresowane są rozszerzeniem współpracy m.in. w produkcji i zastosowaniu białka pochodzenia zwierzęcego i roślinnego. (PAP)

A. Karkoszka I sekretarzem KW PZPR w Warszawie

Z udziałem I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka obradowało wczoraj plenium Komitetu Warszawskiego partii.

W związku z powierzeniem przez Sejm PRL członkowi Biura Politycznego KC PZPR Józefowi Kępie obowiązków wiceprezesa Rady Ministrów — plenium zwolniło go z funkcji I sekretarza Komitetu Warszawskiego. Plenum wybrało sekretarza KC Alojzego Karkoszkę I sekretarzem KW PZPR.

Plenum wyraziło J. Kępie serdeczne podziękowanie za owocne długoletnie kierowanie pracą warszawskiej organizacji partyjnej. (PAP)

pier fotograficzny, taśmy i kasety magnetofonowe z wyjątkiem przywiezionych do NRD, części dodatkowej i zamienne do telewizorów, porcelana produkcji: „Meissen”, „Graf von Henneberg”, „Weimar Porzellan”, „Reichenbach Thuringen”, „Freiberg Sachsen”.

Z dniem 6 grudnia br. władze NRD wprowadzają dodatkowe zakazy które obejmują: mięso i wyroby mięsne wszelkiego rodzaju, wyroby dla niemowląt, kocyki niemowlęce, pieluszki, powijaki, koldery oraz komplety do wózków dziecięcych, bieliznę osobistą wszelkiego rodzaju, ręczniki, ściereki kuchenne i obrusy, wyroby pończosnicze wszelkiego rodzaju, tapety i klej do tapet, cukier, cebule, konserwy owocowe i jarzynowe, przyprawy korzenne wszelkiego rodzaju, rodzynki wszelkiego rodzaju, cykatę, wiórki kokosowe.

Główny Urząd Cel przypomina, że: z Polski zakazany jest wywóz m.in. odzieży skóranej i galanterii odzieżowej ze skóry naturalnej, tkanin i dzianin bawełnianych i bawełnopodobnych, jak również tkanin wełnianych oraz wszelkich wyrobów z tych tkanin i dzianin, jak spodnie, spodnie i bluzy z teksasu, odzież i imitacji zamszu, chustki damskie na głowę, odzież i galanteria odzieżowa dla dzieci do lat 11, bielizna osobista, obuwie bez względu na materiał z jakiego zostały wykonane oraz wyroby futrzarskie.

Zakazany jest również wywóz z Polski przedmiotów innych, jeżeli rodzaj, ilość albo inne okoliczności świadczą, że stanowią one mogą przedmiot obrotu handlowego np. termowentylatory, magnetofony, dezodoranty, bluzki dziane z anilana, torby gospodarcze.

Dokładne przestrzeganie przez podróżnych powyższych zakazów i ograniczeń ma bar dzo istotny wpływ na sprawność odbawy celnej i uchronienie może przed konsekwencjami m.in. in. konfiskatą towarów zakazanych do wywozu.

Szczegółowych informacji o obowiązujących zakazach i ograniczeniach wywozu towarów udzielają urzędy celne położone na terenie całego kraju. (PAP)

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”

Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19 Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań Redaguje kolegium: Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsterowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofka, Zbigniew Szumowski.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW Telefon: 600-41 łączący wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca redaktora naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85. Dział informacji 665-939. Dział sportowy 648-45 Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk PZG Im. M. Kasprzaka — Poznań.

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł). Indeks nr 35029.

Jak to zmienić? Bałagan

Kontrola Prokuratury Wojewódzkiej w Lesznie dowiodła istnienie bałaganu oraz szeregu nieprawidłowości w pracy załóg Zakładów Gospodarczych Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Rolniczych w Górze i Wschowie. We Wschowie m. in. leżały pod gołym niebem puszkarki z farbami olejnymi (wartości 250 000 złotych), składowane od wilgoci, nie nadające się do sprzedaży. Nadmierne też były zapasy lodówek, telewizorów, radioodbiorników i innych artykułów trwałego użytku. W Górze, w magazynach tamtejszego zakładu gospodarczego, stwierdzono ogólny bałagan, brak troski pracowników o zgromadzone mienie, rozszkwań organizacji pracy oraz racjonalnych metod magazynowania artykułów. Telewizory, radia i inne towary elektryczne przechowywane były w pomieszczeniach nie nadających się do tego celu, a wiele materiałów budowlanych i maszyn rolniczych niszczało pod gołym niebem.

Prokuratura Wojewódzka w Lesznie wystąpiła do prezesa Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Rolniczych w Lesznie — instytucji nadrzędnej dla obydwóch zakładów — z zaleceniem, aby w ciągu 30 dni spowodował likwidację nieporządków oraz zapobiegł na przyszłość marnotrawstwu materiałów nieprawidłowo składowanych w magazynach i hurtowniach.

— Jakże działania podjętą WZSR w Lesznie po interwencji prokuratorskiej, dotyczącej nieporządków w Zakładach Gospodarczych WZSR we Wschowie i Górze? — pytamy wiceprezesa WZSR do spraw handlu, gastronomii i usług — Tadeusza Walczaka.

— W Zakładzie Gospodarczym we Wschowie ukarałoby dyrektora i jego zastępcę pozbawieniem premii, za niedopiętowanie zabezpieczenia puszek z farbami przed wilgocią. Część farb została przeceniona o 20 procent, odsprzedana wytwórcy farb i lakierów w Wałcu, gdzie zostanie zregulowana i wlana do nowych puszek. Nadmierne zapasy artykułów trwałego użytku w naszych zakładach gospodarczych wynikały z związku ze zorganizowaniem w kwietniu br. dużej wojewódzkiej hurtowni artykułów trwałego użytku w Dobrej Myśli, skąd teraz handel geosowski chętniej odbiera potrzebne mu towary, zapominając o istniejących jeszcze zapasach u dotychczasowych dostawców. Przekazanie wszystkich tych zapasów z zakładów gospodarczych do hurtowni w Dobrej Myśli jest w tej chwili niemożliwe z uwagi na brak powierzchni magazynowej. W czerwcu br. zaleciłbym zarządom wszystkich gminnych spółdzielni zaopatrzyć się w artykuły trwałego użytku w pierwszej kolejności w zakładach gospodarczych. Nie bardzo to skutkowało, dlatego od 1 grudnia premiujemy sprzedawców naszych sklepów za zbywanie pochodzących stamtąd towarów.

— Jakże są przyczyny bałaganu i marnotrawstwa towarów w zakładzie gospodarczym w Górze?

— W Górze obiektywną przyczyną złego magazynowania wyrobów hutniczych, drewna i innych materiałów budowlanych jest brak jakichkolwiek urządzeń mechanicznych do dźwigania i przewożenia ciężkich ładunków. Najbardziej do tego celu przydatne wózki niskie i wysokiego podnoszenia są dziś rarytasem i mimo że we wszystkich jednostkach gospodarczych WZSR potrzebowałibyśmy ich — zaraz 12—15 sztuk, otrzymamy w tym roku zaledwie 2. Prócz niedostatków w technicznym uzbrojeniu pracy w Zakładzie Gospodarczym WZSR w Górze istotnym powodem bałaganu i niewłaściwego wykonywania obowiązków służbowych jest przewlekły konflikt między dyrekcją, niektórymi członkami załogi i radą zakładową. Ta zła atmosfera nie sprzyja dobrej robocie. Odwołaliśmy dyrektora, w najbliższych dniach zwołamy zebranie całej załogi tego zakładu, z udziałem prezesa WZSR oraz przedstawiciela Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych. Wprowadzenie trwałego porządku musi być poprzedzone uzdrowieniem stosunków międzyludzkich.

Kilka słów komentarza. Czy dopiero prokurator musiał wskazać jaskrawe przykłady marnotrawstwa i bałaganu, jakie od wielu miesięcy istnieją na terenie podległych WZSR jednostek? Dlaczego nie zauważyła tych nieporządków wewnętrzna kontrola WZSR? Bez względu na tzw. obiektywne przyczyny, przy energicznym zarządzaniu udałooby się uniknąć marnotrawstwa części magazynowanych w hurtowniach towarów. O skuteczności podjętych kroków zaradczych, poinformujemy po pewnym czasie.

TOMASZ TALARCZYK

Z szklanego ekranu po-
wstało entuzjazmem i
hurra — optymizmem.
Telewizorze oglądający „Wie-
czór z dziennikiem” mogli od-
nieść wrażenie, że wymyślono
wreszcie skuteczne lekarstwo
na energetyczne kłopoty naszej
gospodarki. Otóż w pewnym
zakładzie, w którym praca
trwa szesnaście godzin na do-
bę, drugą zmianę z pory po-
południowo-wieczornej prze-
niesiono na godziny nocne.
Dzięki temu w okresie szczy-
tu energetycznego można bę-
dzie zaoszczędzić znaczne ilo-
ści prądu. Informacja kończy-
ła się apelem o zastosowanie
omówionego pomysłu we wszy-
stkich zakładach, w których
istnieją ku temu warunki.

W następnych dniach ze
szczególną uwagą przysłuchi-
wałem się doniesieniom z ener-
getycznego frontu, ale okazało
się, że inicjatywa dyrekcyi za-
kładu X nie znalazła naślado-
wców. Czy oznacza to, że
tylko niewielu ludziom leży na
sercu dobro naszej gospodarki?
Oczywiście — trudno o
bardziej fałszywy wniosek.
Rzecz raczej w tym, że w bi-
lansie ekonomicznych zysków
i strat coraz większego znacze-
nia nabierają również czynniki
fizjologiczne i psychologiczne,
bowiem to one decydują
ostatecznie o wynikach pracy
człowieka mierzonej w zło-
tówkach.

Każdy z dobowych okresów
pracy zmianowej stwarza swoi-
ste warunki fizyczne, od któ-
rych uzależniona jest aktyw-
ność procesów fizjologicznych



Fot. — Archiwum

Fizjologia i psychologia pracy

W rytmie nocnej zmiany

I psychologicznych organizmu
człowieka. Rytmowi kosmicz-
nemu oraz związanym z nim
fazom dnia i nocy podporząd-
kowała się cała przyroda; tak
że — czynności układów ner-
wowego, oddechowego, prze-
miany materii, krążenia i in-
nych, których aktywność jest
najniższa w nocy.

Przystosowanie się przebiega z oporami

Obserwując zachowanie się
i wyniki pracy osób zatrudnio-
nych na trzeciej zmianie fizjo-
logowie doszli do wniosku, że
spadek zdolności roboczej us-
troju jest tak znaczny, iż mi-
mo przyrostu wydolności po
godzinie trzeciej nad ranem
poziom zdolności do pracy w
porze nocnej jest niższy od
tych wartości, które stanowią
punkt wyjścia dla pracy przed
południowej i popołudniowej.

Zgodnie z opinią prof. dr.
hab. Eligiusza Preislera, kie-
rownika Zakładu Fizjologii
Człowieka Akademii Medycy-
nej w Poznaniu, proces prze-
strajania czynności ustroju i
przystosowania się do pracy
w porze nocnej przebiega szcze-

gólnie opornie i w ciągu każ-
dej zmiany trwa od trzech do
czterech dni, a uruchomienie
mechanizmów ponownej adap-
tacji pod wpływem zmiany
czasu pracy wiąże się m. in.
z tym, że co tydzień ulega prze-
sunieciu pora układania się do
snu, budzenia się, przyjmowa-
nia głównych posiłków i wielu
innych czynności. Osoby pra-
cujące w nocy śpią z reguły
za krótko, bowiem we wlas-
nym mieszkaniu nie zawsze
mają warunki do pełnego wy-
poczynku. Prowadzi to do
stopniowej kumulacji zmęcze-
nia. Skutek jest taki, że do
pracy na każdej następnej
trzeciej zmianie robotnicy
przystępują w stanie niepeł-
nej odnowy sił. Wyniki wielu
badań, którym poddano oso-
by od lat pracujące w porze
nocnej, dowodzą, że nawet w
długim okresie czasu nie uda-
je się przestawić biologiczne-
go rytmu dobowego.

Czemu dłuży się noc?

Zachowanie się organizmu
człowieka w różnych porach
dnia i nocy stanowi również
problem badawczy psychologii.
Od wczesnego dzieciństwa czło-
wiek wyracowuje sobie ryt-
my charakteryzujące się do-
wą cyklicznością samopoczucia,
aktywności psychicznej, okre-
sów czuwania i snu. Doc. dr.
hab. Eugeniusz Talejko,
kierownik Zakładu Psychologii
Pracy Instytutu Psychologii
UAM w Poznaniu, opierając
się na wynikach licznych
badań zwraca uwagę na dobo-
we wahania sprawności w
funkcjonowaniu narządów zmy-
słowych, szczególnie wzroku i
słuchu, na cykliczną fluktuację
uwagi oraz ogólnej spraw-
ności psychicznej. W porze
nocnej obserwuje się znaczne
obniżenie pobudliwości zmysło-
wej i wydłużenie czasu reakcji,
zmniejszenie się (o blisko
połowę!) zdolności spostrzegania
wzrokowego i słuchowego
oraz wydolności układu ner-
wowego, wreszcie — pogorsze-
nie się koordynacji ruchowej.

Na kumulowanie się zmęcze-
nia zwracają uwagę także psy-
chologowie. Osoby zatrudnio-
ne na trzeciej zmianie, wytrą-
cone z normalnego rytmu ży-
cia, są narażone na znaczne
obciążenia psychiczne objawia-
jące się w postaci stanów sil-
nych pobudeń, które powodu-
ją dodatkowe przeciążenie or-
ganizmu. Każdy z nas wy-
kształcił sobie indywidualne i
społeczne stereotypy działania,

stanowiące rodzaj naturalnej
ochrony organizmu przed
zbyt dużym obciążeniem psychi-
cznym. Zakłócenie tych stereo-
typów powoduje utratę natu-
ralnej ochrony, prowadząc do
licznych komplikacji, takich
głównie jak negatywne
nastawienie do życia i środo-
wiska oraz agresywne formy
zachowania się w stosunku do
współtowarzyszy pracy.

Różne wartości pracy zmianowej

Mimo tych zastrzeżeń w li-
cznych zakładach produkcyj-
nych istnienie trzeciej zmiany
(obok pierwszej i drugiej) po-
dyktowane jest organizacyjną
i ekonomiczną koniecznością.
Okazuje się przy tym, że czło-
wiek także w nocy może pra-
cować wydajnie, co wymaga
mobilizacji wszystkich jego fi-
zycznych i psychicznych sił.
Staje się to możliwe w warun-
kach funkcjonowania szczegó-
nego rodzaju motywacji oraz
ogromnego udziału woli. Do
czynników, określających po-
zycję nocnej zmiany w przed-
siębiorstwach należą m. in.
ilościowy wkład poszczególnych
zmian w ogólne wyniki
produkcji, system zmianowy
oraz przekonanie pracow-
ników o konieczności pracy w
nocy.

Obecnie, w związku z wy-
dłużaniem czasu wolnego od
zajęć służbowych, pojawiają
się nowe możliwości rozwiąza-
nia problemu zmianowości i or-
ganizacji rotacji. W wielu
przedsiębiorstwach stosowany
jest już czterobrygadowy sys-
tem pracy w okresach sześciogodzinnych, a więc podział do-
by na cztery zmiany.

Wiąże się z tym wprowadze-
nie innych godzin rozpoczynania
i kończenia pracy oraz moż-
liwość lepszego wykorzystania
czasu wolnego. Już choć-
by dlatego (pomijając nawet
zastrzeżenia fizjologów i psy-
chologów), propozycja przenie-
sienia drugiej zmiany na go-
dziny nocne nie wydaje się
godna polecenia. Wprowadzie-
nie dyktują ją określone zyski e-
konomiczne, ale nadrzędna wo-
bec nich wartością jest i po-
staje człowiek.

ZYGMUNT ROLA

Tak więc ani się obejrze-
liśmy, jak przeszedzie-
liśmy przed odbiornika-
mi telewizyjnymi blisko
ćwierć wieku. Pierwszy po-
wojenny pokaz telewizyjny
odbył się 15 grudnia 1951 ro-
ku, ale już 25 października
1952 roku rozpoczęto regu-
larne nadawanie programu tele-
wizyjnego. Eksperymentalne
studio telewizyjne znajdowa-
ło się wówczas w Instytucie
Łączności, a emitowany stam-
tąd program (z początku raz
w tygodniu, potem częściej)
był odbierany na terenie całej
Warszawy. Telewizorze —
weterani przypominają sobie
ówczesne programy — najczę-
ściej składały się nań kronika
filmowa, film fabularny,
znaczące później widowiska
telewizyjne — oraz sprowa-
dzone ze Związku Radzieckie-
go telewizory marki „Lenin-
grad” (ekran o średnicy 25
cm) instalowane w świetlicach
i zakładach pracy. Uplętno
kilka lat, zanim telewizja sta-
ła się „szukanką domową”, a
telewizor — jednym z najpo-
wszechniejszych sprzętów do-
mowych.

Dziś, jak kiedyś kominek —
ogniskuje on życie domowe,
a godziny emisji programów
reguluja jego rytm. Wydaje
się nieprawdopodobne, ale
przeprowadzone w wielu kra-
jach badania wykazały, że
telewizja wpłynęła w sposób

25 lat przed telewizorem

Co oglądamy na ekranie?

zdecydowany na wiele zja-
wisk życia rodzinnego, w tym
na zmniejszenie się liczby
rozwodów. U nas nie prze-
prowadzano badań dotyczą-
cych wpływu telewizji na sta-
bilizację życia rodzinnego,
tych niemiernie dowodów na
to, że telewizja potrafi „po-
zamykać” ludzi w domach nie
brakuje.

Wystarczy przejść się ulica-
mi miast w czasie transmisji
sportowych, bądź w czasie
szczególnie popularnych se-
rialów. O skali tego zjawiska
świadczą stale rosnące liczby
zarejestrowanych odbiorn-
ików telewizyjnych. W 1958
roku było ich w Polsce kilka
tysięcy, w roku 1971 już
4,5 mln, a obecnie ponad 6
mln. Czy w przyszłości —
zwłaszcza gdy ruszy masowa
produkcja odbiorników kolo-
rowych — staniami się naro-
dem domatorów, czas pokaże.

Opierając się na wynikach
badań publikowanych przez
działający przy TVP Ośrodek
Badania Opinii Publicznej i
Studiów Programowych, moż-
na stwierdzić, że dla statys-

tycznego Polaka telewizja jest
uniwersalnym sposobem spęd-
zania wolnego czasu. Naj-
więcej czasu na oglądanie te-
lewizji poświęcają robotnicy
wykwalifikowani i pracowni-
cy umysłowi, znacznie mniej
— rolnicy i robotnicy niewy-
kwalifikowani. Charakterys-
tycznie, że mężczyźni znajdują
więcej czasu na oglądanie te-
lewizji niż kobiety.

Gdyby więc pokusić się o
konstrukcję modelu najgor-
liwszego telewizja, to byłoby
to osobnik płci męskiej z wy-
kształceniem niepełnym śred-
nim lub zasadniczym zawodo-
wym. Gdy przedstawiono ba-
danym 15 różnych możliwości
spędzania wolnego czasu —
telewizja okazała się bez-
konkurencyjną — trzy czwar-
te respondentów wymienilo-
 ją na pierwszym miejscu. Da-
leko w tyle pozostały takie
zajęcia, jak prace domowe,
zajmowanie się dziećmi, czyta-
nie prasy, słuchanie radia,
rozmowy ze znajomymi, czyta-
nie książek. Co więcej —
oglądanie telewizji jest w od-
czuciu odbiorców także naj-

lepszym relaksem i rozrywką
po pracy.

Połowa statystycznych te-
lewidzów spędza codziennie
przed telewizorem od 1 do 3
godzin. Takich, którzy po-
święcają telewizji ponad trzy
godziny dziennie jest kilka-
naście procent. Dlaczego oglą-
dają? W ponad 60 procentach
motywacją są cele poznawcze,
a w ponad 40 — rozrywkowe.
Jak oglądają? Ponad 20 pro-
cent telewidzów ogląda pro-
gram „jak leci”, a blisko 30
procent — uprzednio wybrane
pozycje. Najliczniejsza grupa
telewidzów (ponad 40 pro-
cent) odbiera program, jeśli
potrafi on ich zainteresować.

Jak dotąd spośród różnych
typów programów największe
powodzenie zdobyły progra-
my filmowe (61 procent telewi-
dów), a w dalszej kolej-
ności — informacyjne (50 pro-
cent), teatralne (56 procent),
rozrywkowe (35 procent).
Znacznie mniejszą ilość tele-
widzów przyciągają progra-
my popularnonaukowe i o-
światowe (13 procent) oraz mu-
zyczne (10 procent). Wiadomo

także, że odbiorcy zdecydowa-
nie przedkładają emitowane
przez telewizję widowiska ma-
sowe (np. cyrk, mecz, wystę-
py estradowe) nad imprezy
o charakterze artystycznym
(teatr, koncert, opera).

Choć telewizja zadomowiła
się już na dobre w naszej
świadomości, nie stała się
jedynym i najważniejszym. W dal-
szym ciągu opinia społeczna
zauważa kontrowersyjność te-
lewizji — chociaż nastąpiło
już pewne wyrównanie w sa-
dach o jej dodatnich i ujem-
nych konsekwencjach na ży-
cie społeczne. Tym niemniej
telewizorze z wyższym wy-
kształceniem rzadziej wskazu-
ją pozytywne oddziaływanie
telewizji. Częściej natomiast
podkreślają jej wpływ dodat-
ni na równi z ujemnym, lub
tylko ujemnym. Najpozytyw-
niej oceniają telewizję rolni-
cy.

Najwięcej kontrowersji
wzbudza w dalszym ciągu
sprawa oddziaływania tele-
wizji na młodzież. Zróżnico-
wana jest również opinia te-
lewidzów, jeśli idzie o pozy-
tywne oddziaływanie tele-
wizji. Ponad połowa z nich
znajduje w programach posta-
ci wzorce godne naśladowa-
nia, a blisko 40 procent ta-
kich nie znajduje. Do naj-
popularniejszych, pozytywnych
bohaterów telewizyj-

nych zaliczono — Kłosa, Wo-
łodyjowskiego, Forsytów, po-
staci z westernów, „Czterech
pancernych”, głośnych ostat-
nio seriali — „Najważniejszy
dzień życia”, „Dyrektorzy”,
postaci znanych twórców, od-
krywców, naukowców. Boha-
tera telewizyjnego kreują
więcej głównie serie, przy-
czym jego popularność zale-
ży od łatwości identyfikowa-
nia się z nim.

Pozytywny wpływ TV ma-
nifestuje się — zdaniem tele-
widzów — szczególnie w dzie-
dzinie upowszechniania kul-
tury i rozbudzania potrzeb
kulturalnych. Telewizorze
podkreślają ponadto jej od-
działywanie ogólnorozwojo-
we oraz przyznają, że pobu-
dza ona zainteresowania za-
gadnieniami politycznymi i
społecznymi. Jeśli idzie o za-
rzuty — najpowszechniejsze
jest przekonanie, że telewizja
odciąga od pracy i rozle-
nia, usuwa książkę i kino.
Dla tych wszakże warto za-
tępować lansowany kiedyś przez
telewizję francuską aforyzm:
„Nie mecz się przed telewizo-
rem! Naucz się wyłączać go
w porę! Jutro też nadajemy!”

JERZY PAWLAS

PILSKIE

Na przykład „Wałczan”

My niczego nowego nie wymyślamy — mówi dyrektor Juroszek — tylko wykorzystujemy opublikowane pomysły naukowców. Żeby nie szły do szuflady lecz przynosiły pożytek. No, może czasem w trakcie wdrażania tych pomysłów do praktyki trzeba coś udoskonalic... Współpracuje z nami Centralne Laboratorium Przemysłu Rolnego PGR, Zootechniczny Zakład Doświadczalny w Kołbaczu, Instytut Fizjologii i Żywnienia PAN w Jabłonie, puławski IUNG, po znański Instytut Ochrony Roślin, Akademia Rolnicza w Szczecinie i Lublinie, wojewódzkie ośrodki postępu rolniczego w całym kraju. Oczywiście utrzymujemy ścisły kontakt z Zakładem Doświadczalnym Białka Spożywczego w Gdyni.

Same nazwy współpracujących zakładów i instytutów wskazują, iż sprawa dotyczy żywności. Ściślej mówiąc, jednego z ważnych ogniw w łańcuchu gospodarki żywnościowej — pasz. Od ich dostatków, od niezależnienia się od eksportu zbóż i pasz, na które w ostatnich latach ceny światowe gwałtownie wzrosły, zależy jest wzrost pogłowia zwierząt gospodarskich. A więc i zasobność ludzkich spiżarni. Intensywnie szukamy rezerwy paszowych i odnajdujemy je w poprawie struktury zasiewów, właściwym doborze i ochronie roślin, stosowaniu poplonów, racjonalnej konserwacji pasz, wykorzystaniu odpadków i produktów ubocznych w przemyśle spożywczym.

Założenia planu 5-letniego przewidują ograniczenie paszowego wykorzystania zbóż o około 300 000 ton. Trzeba je czymś zastąpić. Musi to być pasza chętnie zjadana przez zwierzęta, zapewniająca odpowiednio przyswójną wagę, zdrowa i tania.

Przedsiębiorstwo Przemysłu Rolnego PGR w Wałcu, woj. pilskie — w którym pracuje od lat bez mała 20 wspomniany na wstępie dyrektor mgr Jan Juroszek — jest właśnie tym, które od dawna realizuje postanowienia VI Zjazdu, mówiące o „rozwoju i usprawnieniu ogniw pośrednich między nauką i produkcją oraz wprowadzeniu w trybie eksperymentu nie stosowanych dotychczas w Polsce form instytucji wdrożeniowych”. Z tego to zakładu wywodzi się popularna już w Polsce „Nitragina” — tani nawóz bakteryjny, podnoszący plony roślin motylkowych 10—20 procent, zwiększający zawartość białka w plonie roślin i wzbogacający glebę w azot. W ubiegłym roku wyprodukowano w Wałcu 250 000 dawek hektarowych tego nawozu, co pozwoliło zastąpić 2,5 miliona kwintali saletry amonowej.

W tej chwili jednak uwaga zespołu przedsiębiorstwa skoncentrowana jest głównie na produkcji pasz. Jedną z nich to „Mlekovit R” — mlekozastępczy środek dla cieląt, którego technologię produkcji opracowali Tadeusz Ptak, Roman Krysztofiak i Jan Juroszek. W zależności od wieku zwierząt — może być w proszku lub granulowany. Jest znakomitą, wysokobiałkową odżywką rozpuszczalną w wodzie, zawiera witaminy i globuliny, czyli ciała odporne na zakażenia bakteryjne, zapewnia wysokie przyro-

sty wagowe i — co bardzo ważne — pozwala na znaczną oszczędność mleka. Jeden kilogram „Mlekovitu R” zastępuje 10 litrów mleka pełnego, a kosztuje znacznie taniej.

Jak każda nowość, preparat ten nie wzbudził jeszcze w pełni zainteresowania rolników. Przede wszystkim tych, którzy nie mogą wyjść z kręgu tradycyjnej gospodarki. Z powodzeniem natomiast stosowany jest na własnym stadzie wałeckiego przedsiębiorstwa. Tutaj zresztą zaczyna się każdy eksperyment, zanim zostanie wdrożony do powszechnego użytku.

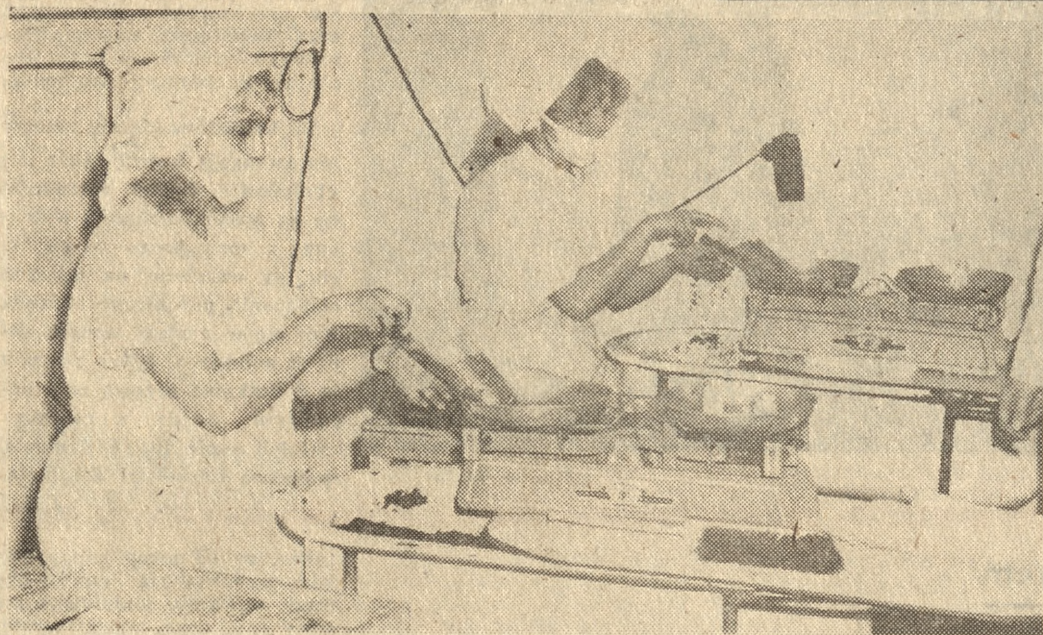
Duże zaś zapotrzebowanie jest na inny preparat pokarmowy dla przeżuwaczy, od miejsca swoich „narodzin” nazwany „Wałczanem”. Koncentrat ten, zawierający m. in. sruć jęczmienną, moczniak i sole mineralne, poddawany jest specjalnym termicznym procesom technologicznym, co czyni go łatwo przyswajalną paszą. Ogólnie mówiąc, „Wałczan” jest komponentem mieszanek uzupełniających, niezastąpiony w mieszkankach pełnoporcjowych z wykorzystaniem sioły, może być mieszany z paszami gospodarskimi a znajdują się w nim wszystkie potrzebne sole mineralne. Pół kilogramem „Wałczanu” na jedną dużą sztukę bydła dziennie zastępuje się drogie białko zbożowe, które raczej można przeznaczyć dla trzody.

Niezmiernie ważne jest, iż

koncentratem tym można wzbogacać sioło, nie zawsze dotychczas racjonalnie wykorzystane. Tymczasem w założeniach bieżącego planu 5-letniego przewiduje się znaczny rozwój produkcji pasz z udziałem sioły, co pozwoli w roku 1980 dwukrotnie zmniejszyć planowane spaśnię zbóż. Ponadto wprowadzenie pasz pełnoporcjowych zmniejsza pracę chłonną obsługi zwierząt oraz zapewnia równomierne żywienie bydła mlecznego i opasowego podczas całego cyklu produkcyjnego.

Wałeckie Przedsiębiorstwo Przemysłu Rolnego PGR wychodzi naprzeciw wszystkim zamierzeniom, mającym na względzie antyimportową produkcję. Na jej cele zaadaptowano stare budynki. Niedługo były to nieczynne gorzelnie, dziś pracują one z pożytkiem. W tym roku wyprodukują się tam 5 000 ton cennego „Wałczanu”. Jest to zaledwie niewielka część potrzeb. Warunki lokalowe uniemożliwiają na razie rozwinięcie tej produkcji na szerszą skalę. Na razie — ponieważ przedsiębiorstwo jest w rozbudowie. W roku 1978 ma być oddany bardzo nowoczesny zakład preparatów do biologicznej ochrony roślin, którego koszt szacuje się na 120 milionów złotych. Na razie, aby zwiększyć produkcję „Wałczanu” powołany został przez Centralne Laboratorium PGR w Warszawie specjalny zespół do opracowania technologii umaszynowania produkcji tego koncentratu białkowego pod kierunkiem mgr. Bogdana Łączyńskiego, z udziałem prof. Mirosława Chomyszyna z PAN. Zadania rozwoju gospodarki paszowej — ze szczególnym uwzględnieniem uszlachetniania sioły — muszą być bowiem zsynchronizowane ze zwiększeniem produkcji potrzebnych do tego celu maszyn i urządzeń oraz produktów chemii paszowej.

ZOFIA DOHNKE



Paczkowanie „Nitraginy” odbywa się w warunkach pełnej sterylizacji — jak na sali operacyjnej. Fot. — H. Kamża

Różnorodna jest rola zieleni w aglomeracjach miejskich. Najczęściej wszak przypisuje się jej walory estetyczne. Dlatego powiększa się w miastach obszary zielone. Wszędzie gdzie jest to możliwe, sadzi się drzewa, krzewy i kwiaty oraz sieje trawę. Wpływa to dodatnio na miejskie krajobrazy, podnosi ich piękno. Poza tym im więcej rozmaitej roślinności, tym lepsze warunki wypoczynku dla mieszkańców. Niebagatelna to sprawa w dobie stałej urbanizacji miast.

Jest to wszakże tylko jedna z wielu funkcji, które spełnia zieleni w miastach. Roślinność bowiem, obok swoich bezspornych wartości zdobniczych, wpływa także na zachowanie równowagi w biologicznym środowisku człowieka. To właśnie korony drzew chronią przed wchłanianiem szkodliwych dla organizmów ludzkich — pyłów i gazów. Zarazem wzbogacają powietrze w tak niezbędny dla człowieka tlen. Hamują także i zmniejszają siłę wiatrów. Przeprowadzone na ten temat doświadczenia wykazały między innymi,

że zawartość szkodliwych gazów w powietrzu jest 2 lub nawet 3 razy mniejsza np. w parkach, niż w gęstej zabudowie. Znaczenie zieleni potwierdzono także innymi naukowym badaniem. Wynika z niego, że jedno duże drzewo w ciągu 10 lat „produkuje” tyle tlenu, ile potrzebuje człowiek w okresie 20-letnim. Zieleni zatem w większych skupiskach działa neutralizująco na szkodliwy wpływ ośrodków miejskich, przede wszystkim przemysłu.

Nie ulega też wątpliwości, że bez roślinności skażenie powietrza w miastach byłoby znacznie większe, a hałas silniej odczuwalny. Aby jednak zieleni mogła należycie spełniać swoje różnorodne funkcje, nie wystarczy rzecznaczyć pod nią jakieś skrawki ziemi i sadzić na nich byle jakie drzewa. Dla prawidłowego ich rozwoju trzeba zapewnić odpowiednie warunki, a więc — glebowe, nade wszystko jednak konieczne jest dokonywanie dobo-

KALISKIE

Rada zaradzi

Największe przedsiębiorstwo w Kaliszu — Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego PZL — należy do przemysłu lotniczego. Produkuje się tu głównie silniki lotnicze o wysokim wskaźniku opłacalności dewizowej, a także wały korbowe eksportowane do krajów zachodnich.

W fabryce tej wielu kaliszzan pracuje z pokolenia na pokolenie, nierzadko całymi rodzinami. Dawniej przyciągały ich tu znacznie wyższe zarobki niż w zakładach włókienniczych, dzisiaj to się prawie wyrównało. Na rynku pracy nadal nie maleje jednak popularność WSK. A starsi pracownicy wiedzą jak zachęcić swoich synów, by stanęli obok nich przy maszynach lub zajęli ich miejsca. — W naszym zakładzie dbają o człowieka — podkreślają z dumą.

Dla baczego obserwatora zainteresowanego sprawami socjalno-bytowymi w kaliskiej wytwórni, pewnie wnioski nasuwają się już przy oglądaniu fabryki z zewnątrz. Najpierw rzuci się w oczy 8-kondygnacyjny biurowiec z pomnikiem Ikara u podnóża. Obok „przyklejony” nowy gmach o trzech kondygnacjach, w którym mieści się stołówka i sala widowiskowo-konferencyjna na 500 miejsc, a po obu stronach 3-piętrowa przychodnia zakładowa i hotel robotniczy. Na parkingu, największym chyba w mieście, szpalery samochodów, zaś przy bramie dwupasmowy zajazd dla autobusów dowożących pracowników ze środowiska i z nowego osiedla. Okazałe kwietniki, wyasfaltowane przejścia, wszędzie czysto i schludnie.

Za bramą, już pierwszy zastany udział więcej informacji niż można się było spodziewać. — Jak się u nas dba o ludzi? Sam pan widzi — odpowiada Sławomir Arski, pracownik hamowni silników. — Te nowe chłodniki, klomby, żywopłoty i trawniki robi się dla załogi, żeby było wygodnie i bezpiecznie na terenie zakładu, a przy tym estetycznie. W stołówce są dobre obiady. Nie trzeba gotować w domu. Jest też kilka kiosków spożywczych i rozeń. Takiego „Meleksa”, który tu jedzie, ma prawie każdy wydział; te elektryczne pojazdy służą do komunikacji po terenie zakładu. Jest wygodnie i nie traci się czasu. Dojeżdżamy również bilety do teatru i kina za połowę ceny, a ziemniaki na zimę przywożą nam do domu, wystarczy powiedzieć ile potrzeba. O to wszystko stara się rada zakładowa — tam mogliby powiedzieć więcej...

Odwiedzam jednak najpierw Komitet Zakładowy PZPR. — Od wielu już lat, sprawy socjalno-bytowe stawia się u nas na równi ze sprawami produkcyjnymi — mówi sekretarz KZ, Czesław Kieka. — Robi się wiele, by załoga miała jak najlepsze warunki pracy, wypoczynku i opieki lekarskiej. Żadne z przedsiębiorstw branży lotniczej w naszym zjednoczeniu nie dysponuje takimi ośrodkami rekreacyjno-wypoczynkowymi, jak nasz zakład.

W pięciu ośrodkach wczasowych — w Międzyzdrojach, Przesele, Kołobrzegu, Karpniku i Slesinie wypoczywa co roku ok. 3500 pracowników i członków ich rodzin. Może skorzystać z nich cała załoga, jeżeli optymalnie rozłoży terminy urlopów w ciągu roku. Wszystkim chętnym zapewnia my też wczasowy profilaktyczny w górach i nad morzem. Szczególnie w ostatnich latach, zarówno warunki pracy oraz to wszystko, co nazywa się warunkami socjalno-bytowymi, podniesiono w naszym przedsiębiorstwie na wysoki poziom. Główna w tym zasługa od lat preniższej zaradki zakładowej. Ci ludzie starają się możliwie najwszechstronnie dbać i zabiegać o interesy naszych pracowników. Są takie dni, kiedy drzwi do rady prawie się nie zamykają. Przychodzą tam ludzie z różnymi sprawami większymi i nawet bardzo drobnymi, bo wiedzą, że zostana wysłuchani, że się nie zawiodą.

Czekając aż zmniejszy się kołajka interesantów do przewodniczącego rady zakładowej, wertowałem materiały na

wspólną konferencję rad zakładowej i robotniczej. Zawierały m. in. 108 wniosków i postulatów załogi zgłoszonych na zebraniach w czasie niedawnej kampanii sprawozdawczo-wyborczej. Pod wieloma z nich były już dopiski „wykonano”. A wnioskowano o radiofonizowanie hali 43, o naprawę dachu i usprawnienie transportu w innym wydziale, o więcej biuletynów na imprezy kulturalne, o wyciszenie hałasu na placówce bębnowej, o płytki PCV w niektórych umywalkach, o rozszerzenie opieki lekarskiej nad pracownikami poza terenem zakładu. Zgłaszano wnioski w wielu innych jeszcze sprawach mniej i bardziej typowych dla działalności rady.

W sprawozdaniach poszczególnych komisji rady zakładowej, najtreściwsze były materiały komisji kobiet pracujących, mieszkaniowej i młodzieżowej. Ta ostatnia zajmuje się głównie problemami adaptacji społeczno-zawodowej młodych, próbuje rozwiązywać problemy młodych małżeństw, zabiega dla nich o pożyczki i mieszkania. Komisja kobiet pracujących otacza natomiast opieką matki — jedyną żywicielką rodzin, zalecała bezzwrotne zapomogi, rozdziela potrzebującym odzież z zorganizowanego przez nią „banku odzieży”. Jednym słowem — reprezentuje, rozstrzyga problemy i broni interesów wszystkich kobiet zakładu.

Dzięki staraniom komisji mieszkaniowej już w tym roku pracownicy WSK otrzymali 100 mieszkań. W poprzednich latach dostawali ich trochę mniej, ale w lipcu oddano 11-kondygnacyjny „Dom Młodego Robotnika”, w którym zamieszkało wielu stażystów. Znaczącej pomocy udzielono pracownikom w formie pożyczek na uzupełnienie wkładów mieszkaniowych, na remonty i budowę domków jednorodzinnych. Ogólna suma przeznaczona na te cele osiągnęła 2550 000 zł. Mało który zakład, nawet tej wielkości, może sobie na to pozwolić.

Na rozmowę z przewodniczącym Rady Zakładowej WSK — Romualdem Leppertem i sekretarzem rady — Andrzejem Ponomarenko zostało kilka minut; obaj spieszyli się na konferencję Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych. — Najlepiej jak zairzy pan do nas kiedyś po godzinie szesnastej — powiedzieli mi na pożegnanie.

BOGDAN PARDUS

POZNAŃSKIE

Zieleń w miejskim krajobrazie

Ważna jest rola zieleni w aglomeracjach miejskich. Najczęściej wszak przypisuje się jej walory estetyczne. Dlatego powiększa się w miastach obszary zielone. Wszędzie gdzie jest to możliwe, sadzi się drzewa, krzewy i kwiaty oraz sieje trawę. Wpływa to dodatnio na miejskie krajobrazy, podnosi ich piękno. Poza tym im więcej rozmaitej roślinności, tym lepsze warunki wypoczynku dla mieszkańców. Niebagatelna to sprawa w dobie stałej urbanizacji miast.

Jest to wszakże tylko jedna z wielu funkcji, które spełnia zieleni w miastach. Roślinność bowiem, obok swoich bezspornych wartości zdobniczych, wpływa także na zachowanie równowagi w biologicznym środowisku człowieka. To właśnie korony drzew chronią przed wchłanianiem szkodliwych dla organizmów ludzkich — pyłów i gazów. Zarazem wzbogacają powietrze w tak niezbędny dla człowieka tlen. Hamują także i zmniejszają siłę wiatrów. Przeprowadzone na ten temat doświadczenia wykazały między innymi,

że zawartość szkodliwych gazów w powietrzu jest 2 lub nawet 3 razy mniejsza np. w parkach, niż w gęstej zabudowie. Znaczenie zieleni potwierdzono także innymi naukowym badaniem. Wynika z niego, że jedno duże drzewo w ciągu 10 lat „produkuje” tyle tlenu, ile potrzebuje człowiek w okresie 20-letnim. Zieleni zatem w większych skupiskach działa neutralizująco na szkodliwy wpływ ośrodków miejskich, przede wszystkim przemysłu.

Nie ulega też wątpliwości, że bez roślinności skażenie powietrza w miastach byłoby znacznie większe, a hałas silniej odczuwalny. Aby jednak zieleni mogła należycie spełniać swoje różnorodne funkcje, nie wystarczy rzecznaczyć pod nią jakieś skrawki ziemi i sadzić na nich byle jakie drzewa. Dla prawidłowego ich rozwoju trzeba zapewnić odpowiednie warunki, a więc — glebowe, nade wszystko jednak konieczne jest dokonywanie dobo-

dzi konieczność — uzupełnianie np. młodymi drzewkami.

Niewiele chyba miast w kraju ma tak bezcenny dla ochrony środowiska człowieka dokument — na dzisiaj i na przyszłość. Ale sam dokument z opracowaną mapą przedstawiającą propozycje zachowania najwartościowszych terenów środowiskowych dla Poznania na niewiele się zda. Dopiero powiązanie go z przestrzennym planem zagospodarowania miasta może spełnić swoje zadanie. I taki też był cel jego przygotowania. Chodził przecież o to, aby rozwój Poznania nie odbywał się kosztem tych bezcennych obszarów, ale z wkomponowaniem ich w miejski organizm. Zarówno bowiem obecnie, jak i w latach przyszłych one decydować będą o prawidłowym kształtowaniu środowiska, stonowiącego dobro ogólnospołeczne. Właśnie dlatego go tak ważne jest zsynchronizować z planem zagospodarowania miasta, gdzie zacho-

Autostrady na rolkach

Swoj złoty okres przeżywał węgiel brunatny pod koniec lat pięćdziesiątych i z początkiem następnego dziesięciolecia. Potem za często wiązać przyszłość naszej energetyki z ropą i energią atomową. Światowy kryzys energetyczny, wzrost cen ropy, spowodowały, że węgiel brunatny wrócił do łask. Lata osiemdziesiąte śmiało można nazwać dekadą tego właśnie surowca energetycznego.

Bełchatowski Zagłębie Górniczo-Energetyczne z elektrowniami o mocy 8450 MW rozpocznie kolejny etap w tej gałęzi naszej gospodarki. Rozbudowuje się też konińskie zagłębie. Powstają dwie odkrywki „Władysławów” i „Bogdałów”, które zaspokoja w pełni potrzeby elektrowni Adamów w Turku i pozwolą zrezygnować z dowozu do niej węgla kamiennego ze Śląska.

Tak intensywna rozbudowa górnictwa odkrywkowego wymaga dostosowania szeregu zakładów przemysłowych pracujących dla jego potrzeb. Konińskie stało się produkcją urządzeń o zwiększonych wymaganiach technicznych.

Jednym z zakładów, który produkować będzie sprzęt dla potrzeb odkrywek, są Konińskie Zakłady Naprawcze Przemysłu Węgla Brunatnego. Wytwarzane będą w nich przenośniki taśmowe.

Większe zadania i maszyny

W roku 1990 wydobędzie się w kraju 170 milionów ton węgla brunatnego (obecnie — 40 mln ton). Jeśli do tego dodać kilkakrotnie większą masę nadkładu, czyli ziemi zalegającej nad pokładami węgla, powstanie kilkaset milionów ton masy, które trzeba przetransportować na składowiska

Milion ton kruszywa z Obornik

Codziennie około 3 000 ton kruszywa (mieszanki piaskowo-żwirowej i piasku) wydobywa się obecnie na odkrywcę w Obornikach. Tutejszy Zakład Eksploatacji Kruszywa, należący do Poznańskiego Przedsiębiorstwa Kruszywa i Usług Geologicznych „Kruszeo”, zaopatruje place budowy Poznania. Jest on przy tym wielkopolskim potentatem w tej produkcji, cenionym również za jakość budulca, który — jak oceniają specjaliści — nie ma sobie równego w kraju.

Ten rok zapowiada rekord wydobywania kruszywa w Obornikach. Za kilka dni wykonany zostanie całoroczny plan, wynoszący 930 000 ton i zalogą chce „dociągnąć” do miliona ton! Mimo niezbyt sprzyjających warunków atmosferycznych, utrzymuje się wysoka tempo pracy. Około sto ciężarówek wywozi codziennie urówek. (bop)

wanie rozbudowę miasta z sukcesami zawarliśmy we wspólnym opracowaniu. Każde, choćby tylko częściowe naruszenie cennej dla miasta zieleni, może spowodować nieodwracalne straty. Wszak niemal wszystkie tereny uznane za najcenniejsze tworzą układ zamknięty. Zniekształcenie choćby niewielkiego obszaru spowoduje zmiany warunków w całości tego naturalnego środowiska.

Za najwrażliwszego terenu dla ochrony środowiska uznano dolinę Warty z licznymi jej dopływami — Goślinką, Główną, Cubiną, Głuszyką, Kopłą, Wirunką, Strumieniem Junikowskim, Bogdanką, Samicą i Miętyńskim Potokiem. Nadto takimi samymi walorami odznaczają się dziesiątki hektarów naturalnego cieków krajoobrazowego z pięknym drzewostanem, potociami, ciekami jezior, wzniesieniami okalającymi aglomerację miejską. Nie sposób pominąć także fakt, że oprócz przemyślnych krajoobrazowych, turystycznych i wypoczynkowych, te najpiękniejsze tereny zielone powinny spełniać również rolę gospodarczą. Bez uszczerbku dla środowiska mogą przecież być

(nadkład) i do elektrowni (węgiel). Czynieć się to będzie taśmociągami. Te, pracując dziś w naszych kopalniach, transportują na dobę do kilkuset tysięcy ton.

Transportery, których produkcję zaczyna się pod koniec przyszłego roku w Koniń, mieć będą przepustowość 100 000 metrów sześciennych. Ilość ta odpowiada zdolności wydobywczej koparek, których montaż trwa już w Bełchatowie. Będą mieć od 1,5 do 2,25 metra szerokości i szybkość użytkową 5,25 metra na sekundę!

Kilometrowe taśmociągi

Budowana w Koniń wytwórnia stanie się jednym z kilku zakładów, współpracujących w tej skomplikowanej produkcji. Wspólnie z naukowcami rozwiązano wiele problemów, by zapewnić bezawaryjną pracę taśmociągów. Jest to ważne z dwóch względów: od działającego na rytmiczność pracy kopalni i elektrowni oraz ze względu na cenę tych urządzeń. Importowana dziś taśma, taka jaka mieć będą konińskie urządzenia, kosztuje 11 000 złotych za metr bieżący! Wytwarzalność, jaką musi się cechować, zmusza do stosowania we wnętrzu siatki z liniek stalowych.

Każdy taśmociąg mieć będzie kilometr długości, stacje zwrotne i załadunku. Możliwe będzie łączenie kilku jedno-

stek, co umożliwi przesyłanie nadkładu i węgla na dowolne odległości.

Wysoki stopień mechanizacji pracy w kopalniach możliwy jest właśnie dzięki podejmowaniu produkcji sprzętu tak w danego i niezawodnego. Zwiększa to, co prawda, koszt jednego stanowiska pracy, który w górnictwie odkrywkowym sięgnął już miliona złotych, lecz równoważony jest on proporcjonalnie wysoką produkcją przypadającą na każdego górnika.

Rozruch za 12 miesięcy

Pierwsza koparka ruszy w Bełchatowie na przełomie czerwca i lipca przyszłego roku. Konińska wytwórnia taśmociągów ma ruszyć zgodnie z planem w lutym 1978 roku. Powstaje więc kilkumiesięczna luka w dostawach. Zapewnia się ją już dziś, wytwarzając w istniejących wydziałach zakładu — pierwsze taśmociągi. Równie ważna jest decyzja inwestora i wykonawcy generalnego (gostawickiego „Energo-bloku”), że wytwórnia ruszy wcześniej, na przyszłoroczną „Barbórkę”. Pomaga w tym ZSM-owcy, którzy objęli patronat nad budową.

Powstaje ona kosztem blisko pół miliarda złotych. Jedna trzecia z tej sumy przeznaczy się na masz-

ny, dodatkowe 40 milionów wyda produkcji — o 1500 procent, do się na zaplecze socjalne. Nowy wydział zwiększy zatrudnienie za kładow o 40 procent, zaś wartość produkcji o 150 procent, do łącznej rocznej wartości produkcji 1,25 mld zł (według cen z 1971 roku).

Główna hala składa się z 3 równoległych naw, w których przebiegać mają procesy technologiczne. Trwa montaż dachu, toteż w pomieszczeniach prowadzone będą zimne prace wykończeniowe. Za kilka miesięcy solnywać zacząć pierwsze maszyny. Wiele przyjdzie urządzeń z importu.

W Koniń trwają prace organizacyjne, które umożliwią rytmiczne uruchomienie zakładu. Rozbudowuje się istniejące urządzenia, dostosowując ich moc do nowych potrzeb. Dotyczy to wytwórni gazów technicznych, bocznic, magazynów.

Opracowano już technologię przyszłej produkcji, dobór materiałów, zastosowanie maszyn, pracochłonność. Obowiązywać będzie precyzja w produkcji, umożliwiająca milimetrowe dokładności. W organizacji — KZN-v był jednym z pierwszych zakładów w kraju, korzystających z komputerów przy opracowywaniu planu produkcji, zapotrzebowania materiałów.

W październiku br. wykonano 65 proc. prac budowlano-montażowych. Równie tempo pracy pozwala uważać za realny, ów wcześniejszy termin zakończenia inwestycji. Rozpoczną się wtedy w Koniń produkcję przenośników taśmowych, których przepustowość i nowoczesność wobec już wytwarzanych wyobrazić można porównaniem autostrady z podręczną szosą.

WOJCIECH PLUTOWSKI

LESZCZYŃSKIE

W praktyce korzyści w statystyce straty

Płna nazwa tej spółdzielni jest tasiemcowa i skomplikowana, pozostawiamy więc przy jej zasadniczym członie: „Leszczyńsk”. Kilka-kaset zatrudnionych tam kobiet (i garstka mężczyzn), szwie 220 000 par spodni rocznie. Połowa dla krajowych klientów, połowa dla cudzoziemskich. Z powodu niekorzystnych relacji ekonomicznych wykazywanych w sprawozdaniach Głównego Urzędu Statystycznego, „Leszczyńsk” w Lesznie figuruje na niechlubnej liście przedsiębiorstw produkcyjnych, które w województwie leszczyńskim nie wykonują planów. Czy aby tak jest na pewno?

W „Leszczyńsk” są „niekorzystne relacje...”. Co to takiego? Mierzac pracę przedsiębiorstwa branży odzieżowej, GUS stosuje m. in. wskaźnik wartości produkcji na jednego zatrudnionego. W Krawieckiej Spółdzielni „Leszczyńsk” ten wskaźnik jest niepokojąco niski. Można z tego wnosić, że na każdego tam zatrudnionego przypada zbyt mało uszytych w ciągu roku spodni. W porównaniu do innych zakładów spod-

niarskich w Polsce. Tymczasem wcale nie jest tak źle. Tylko metoda statystycznych obliczeń nie pasuje do specyfiki polityki handlowej „Leszczyńsk”. Otóż połowa jej produkcji — to spodnie szyte dla odbiorcy zagranicznego. W Republice Federalnej Niemiec.

Co miesiąc do Leszna przyjeżdża wielka kłota cięciarówki, do której ładuje się kilkanaście tysięcy par spodni dziecięcych, miodziejących i męskich. Lecz urzędnie z wnętrza tego samochodu wyłazią przywiezione z RFN naki z wykrolonymi elementami takichże samych spodni, kartony z niemi, spinkami i guzikami. Robocizna pracująca w „Leszczyńsk” z gotowych wykrołów szyje spodnie. Dokładnie tak, jak żyćcy sobie zagraniczny kontrahent — on im za to płaci. Średnie zarobki w „Leszczyńsk” są wyższe, niż w podobnych zakładach odzieżowych w kraju — załugą do długich serii poszczególnych modeli spodni oraz nowoczesnych maszyn krawieckich, dostarczonych przez zagranicznego nakładcę do Leszna.

Eugenia Nyczke — prezes spółdzielni, wymienia poza tym inne korzyści dla pracownic, a także dla całej spółdzielni, wynikające z tego kontraktu. To przede wszystkim nowoczesna technologia i organizacja pracy oraz wzornictwo — dostarczone przez importera — a wykorzystywane także z powodzeniem przy rodzimej produkcji spodni dla krajowych odbiorców. W ekonomicznej terminologii takie formy pracy nazywa się obrotem uszlachetniającym i jeśli tylko handlowcy wynegocjują korzystne stawki dla strony sprzedającej samą swoją pracę, to może to być bardzo dobry interes.

Tylko, że w takiej sytuacji w sprawozdaniach dla GUS przedsiębiorstwo może po stronie sum uzyskanych ze sprzedaży zapisać wyłącznie kwoty otrzymane za robociznę, w przeciwnieństwie do kwot uzyskanych za sprzedaż „własnych” spodni (to znaczy skrojonych i uszytych w spółdzielni z uprzednie zakupionych tkanin). W tym drugim przypadku cena sprzedaży zawiera w sobie zarówno koszt robocizny, jak i koszty zakupu tkanin i dodatków, przygotowania wzorów i technologii, odpisów amortyzacyjnych urządzeń technicznych, transportu itp. Preparu-

jąc wskaźnik wartości produkcji na jednego zatrudnionego, statystyk po prostu dzieli sumę otrzymaną za sprzedaż spodni przez liczbę zatrudnionych w zakładzie krawieckim. Jeśli zatem wyspie do jednego kapelusza sumy, jakie „Leszczyńsk” zarobiła sprzedając „własne” spodnie oraz sprzedając tylko wartość usług za uszyte spodnie dla firmy z RFN, to rzeczywiście wskaźnik wartości produkcji spadnie bardzo w dół.

Może niezbyt precyzyjnie przedstawiłem ten ekonomiczny aparat pomiarowy. Ale każdy chyba rozumiał, że w tym przypadku GUS chyba niewłaściwie mierzy wartość produkcji „Leszczyńsk”. Cóż do nieporozumienia polega na tym, że dotąd gdzieś na centralnym szczeblu spółdzielczości odzieżowej ktoś nie przekonał Głównego Urzędu Statystycznego, że w takich przypadkach jak z „Leszczyńsk” — gdy spółdzielnia uczestniczy w obrocie uszlachetniającym — właściwe byłoby rozliczanie jej wedle tzw. wartości cen konfekcjonowania, a nie wedle wartości cen zbytu.

Gdy tak się nie dzieje, to w przypadku „Leszczyńsk” uważa się zniechęcenie kierownictwa zakładu do podejmowania w przyszłości podobnych kontraktów eksportowych. Bo dziś, zamiast chwały, za przysparzanie krajowej dewizy, przynoszą one tylko kłopoty, kiedy to niezorientowani w specyfice problemu, polegając na sprawozdaniach GUS, usiłują poganiać i „rozliczać” zalogę spółdzielni za złe wskaźniki. Z tego samego powodu wycofała się niedawno z intratnego eksportu spółdzielnia krawiecka w Gostyniu.

Na marginesie tej sprawy pragnę poruszyć jeszcze jedno zjawisko. Ani prezes, ani tym bardziej zalogą „Leszczyńsk” nie wiedzą nawet w przybliżeniu, ile dewiz zarabiają dla naszej gospodarki swoją solidną pracą. Jest to tajemnica Centrali Handlu Zagranicznego „Coopexim”. Myślę, że ujawnienie takich danych zarówno załozce „Leszczyńsk”, jak i w każdym innym zakładzie, produkującym coś na eksport, może być źródłem dodatkowej satysfakcji dla producentów.

TOMASZ TALARCZYK

Partia w działaniu



Blisko 2,5 mln członków i kandydatów liczy PZPR. Oznacza to, że prawie co dziesiąty dorosły Polak na cinku postulatów przodownictwa i politycznego kierownictwa innymi. Nie dorasta do tej roli. Dlatego w pracy ideowo-wychowawczej podstawowych organizacji PZPR, w działaniu ści grup partyjnych konieczna jest stała analiza każdego członka partii — pod tym właśnie kątem widzenia.

Na członka partii spogląda z uwagą jego otoczenie. Bardziej niż inni obywatele jest on przedmiotem wnikliwej obserwacji zarówno w fabryce, jak i na wsi, w szkole i w instytucie naukowym, w ministerstwie i urzędzie miejskim.

Ten stosunek środowiska do członka partii jest uzasadniony i łączy się z oczekiwaniami, z jakimi odnoszą się do niego współpracownicy czy sąsiedzi. Ludzie znają dziś nieźle, z wyjątkiem polityków i z różnych publikacji, generalne cele i zasady działania partii. Konfrontują je z praktyką życia właśnie przez pryzmat postępowania jej członków.

Warto przypomnieć tu bardzo wyraźne stanowisko dotyczące tych kwestii zajęte przez Edwarda Gierka na XVI Plenum KC:

„Przynależność do partii to nie przywilej, lecz branie szczególnej odpowiedzialności za socjalistyczną Polskę, za jej sprawy, za swoją dla niej pracę. Członkostwo partii zobowiązuje do ideowości i dyscypliny, do przodowania w pracy na swoim odcinku, do rzetelnego stosunku do współtowarzyszy i całego kolektywu, do moralnego postępowania w życiu osobistym, do popierania tego, co słuszne i dobre, a zwalczania tego, co złe i fałszywe. Takie postawy partia ma prawo i musi wymagać od każdego, kto do niej należy. Mają prawo oczekiwać i wymagać jej od członka partii również bezpartyjni towarzysze pracy i współmieszkańcy. Wraz z partią mają oni również prawo zabierać głos, gdy jest inaczej, gdy ta odpowiedzialność i więże na siebie dobrowolnie zobowiązania nie są wykonywane”.

Zawarta jest w tych słowach niezwykle ważna, cenna demokracja socjalistycznej, a mianowicie liczenie się partii z opinią publiczną i zobowiązanie wszystkich jej członków do respektowania społecznej oceny i krytyki. Słowa te przy pominięciu również, że partia — będąc kierowniczą siłą narodu — jednocześnie spełnia wobec niego rolę służebną. Zaśada ta powinna znajdować wyraz w postawie każdego polskiego komunisty.

Jak to przejawia się w konkretnych sytuacjach życiowych?

Przed wszystkim otoczenie oczekuje od członka partii przestrzegania elementarnych, powszechnie przyjętych norm moralnych. Należy do nich osobista uczciwość, solidność w pracy, życzliwość, koleżeński stosunek do innych, wyrażający się w pomaganiu im w pracy, a także w życiu osobistym, gdy znajdują się w trudnej sytuacji. Do tych norm należy także stosunek do własnej rodziny, wywiązywanie się z powinności wspólnoty, rodzica — następnie takie cechy jak słowność, wywiązywanie się z zobowiązań itp.

Ale cechy tzw. przyzwoitego człowieka — to za mało, aby zasługiwać na uznanie i szacunek środowiska jako członek partii. Te pierwsze walory wzbogacone być muszą całym zespołem innych. Członek partii, który wstępuje w jej szeregi po to, aby po prostu lepiej służyć Polsce i sprawie socjalizmu, odczuwać się musi z szczerą postawą ideowo-polityczną.

W każdym środowisku istnieje wiele okazji do spraw-

dzenia zaangażowania i aktywności ludzkiej. Zasadniczym papierkiem lakmusowym jest tu wykonywanie powinności zawodowych. Praca przeciętna, byle jaka, tym bardziej zaś zła, powodująca straty i marnotrawstwo materiałów — nie licuje z etyką członka partii. To, czego ludzie oczekują od niego — to stałe nowatorstwo, doskonałe kwalifikacje, zdolność mistrzostwa w sztuce w oparciu o nowe technologie, lekturę, dokształcanie itp.

Trzeba również być zawsze świadomym, że członek partii o postawie chwiejnej, asekurant, uparcie trzymający się przestarzałych metod pracy — szybko straci twarz wobec swego otoczenia. Po prostu dlatego, że swoją postawą nie może realizować na swym odcinku postulatów przodownictwa i politycznego kierownictwa innymi. Nie dorasta do tej roli. Dlatego w pracy ideowo-wychowawczej podstawowych organizacji PZPR, w działaniu ści grup partyjnych konieczna jest stała analiza każdego członka partii — pod tym właśnie kątem widzenia.

Istnieje również wiele innych sprawdzianów ideowości członka partii. Przede wszystkim chodzi o jego zachowanie się w sytuacjach konfliktowych. Kiedy w fabryce lub biurze zdarza się fakt skrzywdzenia człowieka, niesprawiedliwej oceny, kumoterskiego podziału premii, faworyzowania ludzi ze współpracownicy, ale dobrze schlebających przełożonym — środowisko czeka na reakcję członka partii i jego współtowarzyszy. — Przymknij oczy i nabiorą wody w usta — czy śmiało wystąpi wobec zła? Postąpią zgodnie z nakazami Statutu PZPR — czy ostrożnie „położą uszy po sobie”, aby nie narażać się i mieć spokój?

Kiedy członek partii wykaże w takich sytuacjach rozum i odwagę, kiedy wraz z całą organizacją przetrnie złe praktyki, zyska z miejsca szacunek i sympatię środowiska. Zyska je także, choć może nie od razu, kiedy z równą śmiałością wystąpi z krytyką kolegów w przypadku lekceważenia przez nich pracy, łamania dyscypliny, kombinacji zwolnień chorobowych, w przypadku nadużywania alkoholu itp. Taka krytyka może być początkowo potraktowana jako brak koleżeństwa czy nawet rozbijanie solidarności brygady lub oddziału. Ale porządna praca krytykującego, jego własny dobry przykład w połączeniu z odwagą mówienia prawdy w oczy przekonają zawsze środowisko o jego uczciwych intencjach i zyska ją poparcie dla jego pryncypialnej postawy.

Komunista nie może zabiegać o tanią popularność. Dlatego, kiedy trzeba, jego zadaniem jest przeciwstawianie się niesłusznym poglądom i postawom, polemika z tendencjami do negowania wielkich osiągnięć, jakie pod kierownictwem partii uzyskał naród w ostatnich latach. Obiektywne trudności, które występują obecnie w zaopatrzeniu rynku, bywają w niektórych środowiskach wygodnym parawanem do zasłaniania własnych, subiektywnych zaniedbań i wygodnictwa. Dlatego obowiązkiem członka partii w takich sytuacjach jest przeciwstawianie się podobnym poczynaniom, wykazywanie rezerwy i możliwości dodatkowej produkcji i poprawy jakości. Dzisiaj jest to jeden z naczelnych imperatywów we wszystkich ogniwach życia gospodarczego.

Członek partii nie jest wolny od słabości i błędów, bo żaden człowiek nie może się od nich na trwałe uniezależnić. Rzecz w tym, jak szybko potrafi — pod wpływem oceny środowiska — dostrzec te błędy, czy znajdzie dość odwagi cywilnej, aby się do nich przyczynić. Czy cechuje go demokracja mentalność pozwalająca na korygowanie własnych poczynañ — bez fałszywej obawy o utratę auryte-

JAN SAPLEWICZ

W świecie wielkich przeżyć

Na program piątkowego (4 XII) koncertu symfonicznego, którego solistą był Witold Małcużyński, złożyły się dwie koncerty: V Symfonia e-moll op. 64 Piotra Czajkowskiego i III Koncerty fortepianowy d-moll op. 30 Sergiusza Rachmaninowa. Orkiestra Filharmonii Poznańskiej dyrygowat Wojciech Rajski. Sala koncertowa — aula UAM, była — rzecz jasna — pełna.

Trudna rola przypadła młodemu dyrygentowi. Udział we wspólnym występie artysty i orkiestry nie uszczelniał sławą, a raczej zmniejszał tak potrzebną na estradzie pewność siebie, działać paraliżująco na psychikę partnera. Z satysfakcją można jednak stwierdzić, że Wojciech Rajski ułożył przecież ów ogromny ciężar, choć wpłynął on niewątpliwie na artystyczny wniknięcie dyrygenta. W Symfonii znacząco się obniżył stopień niezależności obu rąk, nadmiernym i mało zróżnicowanym gestem, a w rezultacie zatępieniem się — przynajmniej w I części utworu — niektórych odinków dramatycznego przebiegu, na co również wpłynęło nie dość precyzyjne wyważenie proporcji brzmieniowych między kłębami smyczkowymi a grupą instrumentów dętych, miejscami zbyt przytłumionych. Było tam jednak sporo ładnego frazowania, piękne wyeksponowanie nastrojowości II części. Lekko, choć może nie aż finisznie zabrzmiał Walc (część III), który ponadto został podany w wyrażnie wyczuwalnej formie.

Pod batutą Rajskiego orkiestra grała dobrze, z zaangażowaniem, zaś na szczególne podkreślenie zasługują czysto i poetycko wykonane partie rogu i klarnetu w II części Symfonii. Zaletą naszego dyrygenta jest także dobrze

wymierzony w czasie ruch ręki, wskazujący ponad wszelką wątpliwość moment wejścia danej grupy instrumentów. Dzięki tej precyzji partia orkiestry w Koncercie Rachmaninowa pokrywała się na ogół z partią fortepianu.

O Małcużyńskim mówi się, że jeszcze przed rozpoczęciem gry, ma on całą publiczność absolutnie za sobą. I to jest chyba prawda. Jeśli jednak o mnie chodzi, to prawdopodobnie nie jestem aż tak podatny na tego rodzaju sugestie, by zatracić kontrolę słuchową. Kiedy np. w maju ubiegłego roku Małcużyński wykonał w Poznaniu Koncert b-moll Czajkowskiego, uległem wprawdzie małej jego gry, ale nie przeszkodziło mi to w wywołaniu ewidentnych usterek technicznych oraz paru efektów interpretacyjnych niezgodnych — jak sądzę — z poetyką utworu. Tym razem jednak żadnych istotnych uchybień nie zauważyłem. Była to gra bliska doskonałości. Słuchałem z nim, a nie z nim, wstrząsając, wzrastając, podziwiałem. Oczywiście, zdał mi się, że w tym, co grał, nie ma niczego nowego, że to jest coś, co już słyszałem. Ale to jest właśnie ta wielka siła Małcużyńskiego, że on nie słuchał, a słuchał. Wiedział, jakie możliwości wywołania rezonansu w sferze wrażeń słuchacza zawierał „stałowe palce” Witolda Małcużyńskiego, zdolne wydobyć z fortepianu nie słuchaną potęgę pełnego blasku brzmienia.

Z całą pewnością na moich doznaniach zaważyła wspaniała aktualnie kondycja pianisty, pozwała ją mu na zakreślenie w Koncercie pnać się konsekwentnie linii napięć. Niewątpliwie do gry Małcużyńskiego przysłała moją uwagę także ogólna koncepcja wykonawstwa muzyki Rachmaninowa, wydobyć z niej maksymalnej

głębi wyrazowej bez uciekania się do ewokowania tragizmu. Można w pewnym stopniu stwierdzić, w jaki sposób pianista potrafił za chować prostotę i umiar, stosując zarazem tak wielkiego formatu wirtuozery; albo dlaczego nawet najbardziej liryczne fragmenty, wykonywane przecież niezwykle subtelnie, nie osłabiają i nie zwalniają akcji dzieła, płynącej dalej jakby podskórnym nurtem.

Wiele zjawisk składających się na odtwórczą sztukę Witolda Małcużyńskiego można mniej lub więcej trafnie, wytłumaczyć. Nie sposób jednak określić, na czym polegała ogromna siła osobowości Artysty, wciągająca słuchacza w świat wielkich przeżyć.

ANDRZEJ SATURNA

Komputery pomagają zarządzać transportem

Pierwsze próby włączenia komputerów do zarządzania przedsiębiorstwem, usprawniania planowania jego pracy, uproszczenia czynności księgowania i kontroli realizacji zadań — podjęto w Przedsiębiorstwie Sprzętowo-Transportowym Budownictwa Rolniczego w Poznaniu. Przedsięwzięcie stało się konieczne z racji dużego rejonu jego działania (cała Wielkopolska) i — od niedawna — patronowania rozwojowi całej branży.

Programy dla dwóch takich komputerów („Mera-303” i „Mera-305”) opracowano m. in. w poznańskiej Akademii Ekonomicznej. Testy próbne wypadły dobrze. Komputery umożliwiają nie tylko sprawne i szybkie wykonywanie różnych prac związanych z zarządzaniem sprzętem, rachubą, fakturami, obliczaniem zużycia paliwa i gospodarką materiałową, ale także prowadzenie kompleksowej wielu spraw (np. zagadnienia placowe poszerzone będą o dane statystyczne przydatne GUS-owi).

(Dop)

Polski krzyż zasługi dla radzieckiego kierowcy

Nikołaj Zanirkin w latach II wojny światowej walczył w szeregach ludowego Wojska Polskiego. Radziecki oficer dowodził polowym samochodowym zakładem naprawczym, ratując uszkodzony sprzęt wojskowy. Szczególnie odznaczył się w walkach o wyzwolenie Warszawy; polskie władze przyznały Zanirkinowi Srebrny Krzyż Zasługi, ale oficer został ranny, przewieziono go do szpitala i w wojennym zamieszaniu krzyż zaginął. Wręczono mu go dopiero teraz, po latach, w dalekiej Turkmeni, gdzie Nikołaj Zanirkin mieszka. Pracuje jako kierowca w obwodzie dalekowschodnich ekspedycji geologiczno-geofizycznych i jak dawniej zajmuje się techniką.

PAP

Bekadex — Spomasz

Dostawy kompletne zwiększają efektywność eksportu

Wielkopolska jest silnym ośrodkiem przemysłu maszyn spożywczych. Fabryki „Spomasz” znajdują się w Poznaniu, Gnieźnie, w Pleszewie i we Wronkach. Pokazną część ich produkcji przeznaczają na eksport. Dotychczas fabryki te same sprzedawały swoje maszyny i urządzenia. Od kwietnia br. działają w Poznaniu Biuro Projektowania i Komplektacji Dostaw „Bekadex — Spomasz”, które — wykorzystując produkcję wszystkich fabryk „spomaszowskich” w kraju (a także pokrewnych) projektuje i kompletuje przy współpracy z ośrodkami badań

Kampania przetwórcza w przemyśle ziemniaczanym

Na pełnych obrotach pracuje przemysł ziemniaczany. Jak nas poinformował wicedyrektor Zjednoczenia Przemysłu Ziemniaczanego w Poznaniu Zdzisław Gucki, kampania przetwórcza, mimo późniejszych w tym roku wykopków, odbywa się terminowo. Przerób ziemniaków jest o 15—20 procent większy niż w roku ubiegłym. Zdecydowało o tym dobra rytmika dostaw, lepsza koncentracja surowca, staranniejsze przygotowanie parku maszynowego. Zdołano do tej pory przerobić ponad 75 procent surowca. Kampania przedłuży się na pierwsze tygodnie przyszłego roku. Zostanie również wznowiona wiosną, aby zaspokoić potrzeby odbiorców rynkowych i przemysłu. W tym roku jest szczególnie duże zapotrzebowanie na krochmal, susze i ryop ziemniaczany, zwłaszcza dla celów przemysłowych.

Udało się nadgonić opóźnienia w Wielkopolskim Przedsiębiorstwie Przemysłu Ziemniaczanego, obejmującym zakłady w Lubiniu i Stawie. Dzięki ofiarności załogi, która pracuje bez wykorzystywania wolnych sobót, świąt i bez przestoju technicznych, plan roczny przerobu ziemniaków został za 11 miesięcy br. wykonany w 82 procentach, produkcji mączki ziemniaczanej w 80 procentach, syropu skrobiowego w 98,9 procenta, dekstryny w 90 procentach. (emp)

Pierwsze polskie zegarki elektroniczne

Zakłady Elektroniczne „Warel” w Warszawie wyprodukowały pierwszy w Polsce zegarek elektroniczny na rękę. Nie ma w nim mechanizmów, a sercem urządzenia jest generator kwarcowy zapewniający bardzo dokładny rytm pracy zegarka — odchylenia nie przekraczają 36 sekund na rok (na świecie przyjęło się dla zegarków elektronicznych dokładność do 3 minut na rok).

Zegarek wskazuje godziny, minuty oraz sekundy, a także miesiące, dni, pory dnia. Nie ma w nim wskazówek, a odczyt następuje na specjalnym wyświetlaczu uruchamianym za pomocą małych przycisków. Cyferki o czerwonej barwie są doskonale widoczne w dzień i w nocy. Zegarka nie potrzeba nakręcać. Jego układ elektroniczny zasilany jest prądem z 2 miniaturowych baterii 1,5 woltowych, wystarczających na rok.

„Warel” wyprodukował zegarki elektroniczne w stalowych kopertach, z bransoletami — mniejsze dla pań i większe dla panów. Poznański „Jubiler” otrzymał około 20 grudnia 400 sztuk tych zegarków, które będą sprzedawane w sklepach przy ul. Zwierzynieckiej i przy placu Wolności. Oprócz kart gwarancyjnych każdy zegarek będzie zaopatrzony w karte informacyjną o zasadach użytkowania.

(gra)

W kolejnych komisjach sejmowych

Poselska debata nad projektem planów i budżetu

Dalsze komisje sejmowe rozpatrzyły poszczególne części projektów planów i budżetu, wnosząc o ich przyjęcie oraz przekazując swe uwagi i wnioski sejmowej Komisji Planu Gospodarczego Budżetu i Finansów.

Komisja Nauki i Postępu Technicznego stwierdziła, że resort nauki, szkolnictwa wyższego i techniki skoncentrował się na koordynacji prac badawczo-rozwojowych związanych do programów rządowych, resortowych i branżowych realizowanych przez 410 placówek naukowo-badawczych i rozwojowych oraz 86 szkół wyższych. Na działalność badawczo-rozwojową w całym 5-leciu przeznaczano ponad 200 mld zł (wobec 114 w latach 1971—1975).

W dyskusji poselskiej podkreślano, iż działania resortu i wszystkich placówek naukowych zmierzają do przyspieszenia procesu zespolenia działalności naukowej i badawczej z rozwojem społeczno-gospodarczym kraju. Nauka powinna szybciej odpowiadać na zapotrzebowanie przemysłu na innowacje. Potrzebne jest opracowanie realnego planu zapotrzebowania na kadry z wyższym wykształceniem.

W opracowywanym nowym systemie rekrutacji na studia wyższe zapewnić trzeba większy udział młodzieży pochodzenia robotniczego i chłopskiego oraz równe szanse dla młodzieży ze szkół w gminach i małych miastach. Szkoły wyższe pracują w trudnych warunkach, gdyż baza dydaktyczna i socjalna jest jeszcze nie wystarczająca. Z ostrożnością należy — zdaniem posłów — podchodzić do postulatu tworzenia nowych filii szkół wyższych. Większy natomiast nacisk położony trzeba na umocnienie istniejących na uczelni zapewniając im odpowiednią ilość kadr naukowo-dydaktycznych.

Na lata 1978—1980 przypada wdrażanie reformy systemu edukacji narodowej. Wzrostem jej powodzenia będzie zapewnienie wykwalifikowanej kadry nauczycielskiej. W tej sytuacji — zdaniem posłów — nie jest możliwe obniżenie liczby przyjęć na wyższych szkołach pedagogicznych oraz na niektórych kierunkach uniwersyteckich kształcących nauczycieli.

Instytuty PAN włączone są w prace naukowo-badawcze w programach rządowych i międzyresortowych. Szczególną uwagę wymagają badania rozwojowe, dotyczące przygotowania i wdrożenia do praktyki nowych opracowań technicznych i organizacyjnych o dużym znaczeniu gospodarczym. Jednakże w zbyt małym stopniu włączono instytuty do badań kompleksowych rozwiązań w dziedzinie wyżywienia społeczeństwa. Wskazywano, że w porównaniu do ubiegłej 5-latk zapewnione zostały lepsze warunki rozwoju badań w dziedzinie nauk humanistycznych i społecznych.

Polski Komitet Normalizacji i Miar powinien zwrócić szczególną uwagę na problemy ja-

kości wyrobów m. in. wyrobów rynkowych i powszechnego użytku.

Działalność Urzędu Patentowego PRL odgrywa ważną rolę w zakresie aktywizacji twórczości wynalazczej i racjonalizacji. Konieczne jest skrócenie i uproszczenie procedury wydawania orzeczeń o przyznaniu patentu.

PAP

Żarnowiecki „magazyn” energii

Nad Jeziorem Żarnowieckim w woj. gdańskim trwa budowa elektrowni szczytowo-pompowej o mocy 680 megawatów. Wczoraj na dzień sformowane go już i w 1/3 otoczonego wałami górnego zbiornika retencyjnego rozpoczął się próbnny rozruch maszyn rozścielającej asfalt. Powłoka bitumiczna pokryje i uszczelni wielką powierzchnię sztucznej baseny, w którym gromadzona będzie woda napędzająca turbiny. Montuje się też kolejne rurociągi, łączące jezioro z akwenem górnym, budowane są podpory i estakady nośne. Powstały również szkielety siłowni. W obiekcie tym osadzone już podstawowe segmenty fundamentowe pod turbiny.

Rachunki „S” także w walutach państw socjalistycznych

W celu dalszej aktywizacji lokat dewizowych ludności w bankach, stworzone zostały korzystne warunki gromadzenia również walut państw socjalistycznych. Jak wiadomo, waluty te pochodzą z honorariów i wynagrodzeń za pracę i usługi, z odszkodowań i realizacji mienia za granicą, ze spadków i zapisów, alimentów, stypendiów, a także z oszczędności na dietach przy podróżach służbowych za granicę.

Waluty państw socjalistycznych mogą być lokowane na oprocentowanych rachunkach „S” prowadzonych przez bank Polska Kasa Opieki S.A. i Narodowy Bank Polski. Rachunki te prowadzone są w jednej z następujących walut: lewy bułgarskie, korony czosłowskie, peso kubańskie, tugiłki mongolskie, marki NRD, leje rumuńskie, forinty węgierskie oraz ruble ZSRR. Przeliczenie walut państw socjalistycznych na walutę założonego rachunku następuje z zastosowaniem kursu podstawowego do dopłaty.

Posiadacze rachunków „S” mogą swobodnie dysponować wkładem w dowolnej walucie socjalistycznej w kraju i dokonywać w niej wypłat za granicą na pokrycie kosztów swojej podróży czy pobytu (w tym także członków najbliższej rodziny) i na zakup towarów i usług.

Oprocentowanie wkładów na rachunkach „S” wynosi w stosunku rocznym: 3 procent dla wkładów płatnych na każde żądanie (a vista) i 4,5 procent dla wkładów terminowych na jeden rok. Odsetki dolicza się w walucie rachunku.

Zagadnienia związane z rachunkami bankowymi „S” normuje zarządzenie Ministra Finansów z 25 września 1976 r.

PAP

Nowe sanki dla najmłodszych

Bielska spółdzielnia „Wspólnota” przygotowała i dostarczyła na rynek serie 60 000 sanki dla dzieci. Oprócz sanki jedno i dwuosobowych „Gronie” są wśród nich nowe sanki dla najmłodszych — „Jacek” i „Agatka”. Sanki te wykonane zostały z drewna ze szluzem metalowym. (PAP)

Trwa XIV konkurs „Bądźmy zdrowi”

Ponad 600 nagród

Zgodnie z życzeniami Czytelników powtarzamy kupon konkursu „Bądźmy zdrowi”, organizowanego z okazji Dni Walki z Gruźlicą i Chorobami Płuc. Kupon po wypełnieniu przesłać pod adresem: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959 Poznań, z dopis-

kiem na kopercie „Bądźmy zdrowi”. Jednocześnie informujemy, że termin nadsyłania odpowiedzi został przesunięty do 11 GRUDNIA 1976. Również dzieci mogą nadsyłać w swoim konkursie rysunki do 11 grudnia. Na uczestników konkursu czeka ponad 600 nagród.

KUPON KONKURSU DLA WSZYSTKICH

Imię i nazwisko
Adres

PYTANIA KONKURSOWE

1. Jak badanie umożliwia wielokierunkową kontrolę zdrowia, a szczególnie płuc? — urograficzne, radiofotograficzne, laryngologiczne.
2. Jak często powinny poddawać się kontrolnym badaniom płuc osoby po 40 roku życia i palące tytoniu? — raz w roku, dwa razy w roku, wyłącznie w okresach złego samopoczucia.
3. Czy dotychczasowe wyniki w zwalczaniu gruźlicy można uznać za całkowite wyeliminowanie tej choroby jako problemu zdrowotnego? — tak, nie.
4. Czy wcześniej wykryta i systematycznie leczona gruźlica jest całkowicie wyleczalna? — tak, nie.
5. Czy palenie tytoniu i zanieczyszczenie powietrza sprzyjają powstawaniu przewlekłych chorób układu oddechowego? — tak, nie.
6. Czy uregulowany i higieniczny tryb życia ma decydujący wpływ na zachowanie zdrowia? — tak, nie.
7. Osoba nie paląca tytoniu, przebywająca przez 8 godzin w pokoju wśród palących wchłania tyle szkodliwych składników jakby sama wypaliła: 2 papierosy, 6 papierosów, 10 papierosów.
8. Jak wykorzystać urlop? — podejmując dodatkowe zajęcia zarobkowe, wyjeżdżając na wypoczynek, wykonując załatwie prace domowe.
9. Co planować dla zdrowia w dni wolne od pracy? — odpoczywanie, zaległości, oglądanie programu telewizyjnego, spotkanie towarzyskie w lokalu, wyprawę turystyczną.
10. Czy profilaktyka, w której weźmie udział całe społeczeństwo ograniczy liczbę przypadków zachorowań na choroby układu oddechowego? — tak, nie.

Piłkarze Lecha, na półmefku

Nie wszystko stracone

Kiedy pod koniec sierpnia jechałem do Gdyni na inauguracyjne spotkanie rozgrywek o mistrzostwo I ligi Arka — Lech, podслуchiwałem rozmowy poznańskich kibiców — udujących się na ten mecz. Wszystkie one utrzymywały by-ly w tonie optymistycznym. Rozpoczynający się sezon miał być w opinii kibiców tym przełomowym, w którym Lech skończy z przeciętnością i rozpocznie walkę o eksponowane lokaty w naszej ekstraklasie.

Trzeba od razu wyjaśnić, że owe opinie nie były jedynie odzwierciedleniem marzeń kibiców, ale opierały się na pewnych realnych przesłankach. Zawsze dochodziły głosy o udanych przygotowaniach drużyny do sezonu, ówczesni trenerzy wysoko oceniali możliwości swych podopiecznych, a w zespole nastąpiły spore zmiany kadrowe. Odeszli wprawdzie Karwecki i Wojciechowski, a Jakóbczak w ka-dej chwili wyjechać miał do Francji, ale z bramkarzami Lech zazwyczaj kłopotów nie miał, a na miejsce dwóch pozostałych przybyli Justek, Chojnacki i Kasalik — piłkarze do-świadczeni i dobrze wyszkoleni. W pełnej gotowości znajdował się też utalentowany pomocnik

Zagłębia Wałbrzych — Grobelny, który oczekiwał na zgode PZPN na występy w zespole poznańskim.

Porażka 0:1 w Gdyni można było wytłumaczyć brakiem zgrania bowiem drużyna po raz pierwszy w poważnym meczu występowała w takim zestawieniu. Lech przegrywał jednak następne pojedynki i brak zgrania przestał wchodzić w rachubę. Cały zespół grał źle, a przecież w obronie nie było żadnego nowego zawodnika. Piłkarzom sił starczało załed-ko na 20—30 minut gry. Póź-niej brakowało im szybkości, przestawali walczyć i wierzy-ły w możliwość zmiany niekorzy-стного rezultatu. Ludzie obser-ujący pilnie losy zespołu nie mieli już wątpliwości, że po-pełnione błędy szkoleniowe w okresie przygotowawczym do sezonu.

Po meczu z Widzewem na-stąpiła zmiana trenera. Opiekę nad piłkarzami Lecha przejął Jerzy Kopa. Nowy szkoleni-owiec wykorzystując przerwę w rozgrywkach ligowych z zapa-łem zabrał się do pracy. Aby mieć właściwe rozeznanie w możliwościach poszczególnych zawodników przeprowadził te-stry, które wykazały, że zespół znajduje się w fatalnej formie fizycznej. Przystąpiono do od-robienia założeń. Piłkarze pra-cowali bardzo ciężko — trenin-gi odbywały się trzy razy dzien-nie. Pierwszy mecz pod wodzą nowego trenera Lech przegrał z Pogonią w Szczecinie, z czym się powszechnie liczone. Poje-dynkiem, który miał przynieść pierwsze w sezonie zwycię-stwo było poznańskie spotkanie z Legią. Wygrali warszawia-ny i był to moment bardzo kry-tyczny nie tylko z tego wzgłed-ku, że stracone zostały kolej-ny punkty. Zespół mógł stracić coś więcej — wiare w przysz-łe zwycięstwa. Na szczęście tak się nie stało. Po tygodniu ko-lejny mecz przyszył pierwszy punkt z obcego boiska, a póź-

niej przed własną publiczno-ścią wysoko pokonali ROW Rybnik i Górnik.

Szczególnie ten ostatni mecz natchnął nutą optymizmu. Pił-karzom przywrócił wiarę w strzelanie bramek i odnosze-nie zwycięstw, ukazał pełnię możliwości takich zawodni-ków, jak Kasalik czy Chojna-cki, a co najważniejsze — po-wtorzył zasadę, że solidna praca daje efekty.

Jakie będą dalsze losy Le-cha — zastanawiają się kibice piłki nożnej w Poznaniu. Doro-bek 7 punktów, którym kole-żarze zakończyli rundę jesien-ną nie jest zbyt imponujący. Nie wątpimy, że zarówno tren-ner jak i zawodnicy nie będą szczeni siłką, by jak naj-lepszej przygotować się do run-dy rewanżowej i uratować swój ligowy byt.

Sytuacja jest jednak trudna. Wprawdzie do drużyny ROW-u lechici mają tylko trzy punkty straty, ale nikt nie wie- jak na wiosnę spisywać się be-dzie zespół GKS Tychy, a przeci-wnie i rybniczanie nie będą patrzeć biernie jak rywale zdobywają punkty. Do 13 w ta-beli Arki poznaniacy mają pięć punktów straty i odrobić ten dystans będzie szalenie trudno. Arka na własnym boi-sku gra bardzo dobrze i na 7 meczów rozegranych w Gdyni 5 wygrała, a 2 zremisowała. Na wiosnę gdynianie przed własną widownią grają 8 ra-zy. Pilnie przeprowadzony okres przerwy powinien popra-wić dyspozycję poznańskiego zespołu. Straty z pierwszej run-dy są jednak znaczne i nawet domniemana dobra postawa le-chitów na wiosnę pozostawia sprawę utrzymania się w lidze nadal otwartą.

WIESŁAW ŁUCZAK

Po pierwszej rundzie rozgrywek

Koszykarze Lecha z szansami na wysoką lokatę

Koszykarze I ligi zakończyli pierwszą rundę rozgrywek, a już w najbliższą sobotę i niedzielę odbędzie się kolejka spotkań rewanżowych. Nadarza się okazja do krótkiego podsumowania pierwszego etapu zmagania o tytuł mistrza Polski.

Wzmocniony Kijewskim ze-espół Lecha miał przed rozpo-częciem ligi jasno wytyczony cel — zerwać z tradycją zaj-mowania szóstego miejsca. Ma-riem poznaniaków była lo-ka-ta w pierwszej trójce kra-jowych zespołów. Trzeba po-wiedzieć, że kolejarze mają szansę na zrealizowanie swo-ich pragnień.

Cała stawka ligowych ze-społów podzieliła się na dwie grupy drużyn — walczących o medale i o ligowy byt. Naj-ważniejszym kandydatem do tytułu mistrza Polski jest wro-ślowski Śląsk, ale kolejność miejsc od 2 do 6 to wielka nie-wiadoma. Wprawdzie war-szawska Polonia ustępuje wro-ślavianom tylko jednym punk-tem, mając przewagę dwóch punktów nad Wisłą, Resovia i Lechem oraz trzech nad Wybrzeżem, ale ma ona zde-cydowanie niekorzystny układ spotkań w drugiej rundzie. Warszawa w swojej sali z zespołami pierwszej szóstki podjeżdżają jedynie Lecha, co zmniejsza znacznie ich szanse w stosunku do innych drużyn. Zaznaczyć trzeba, że w run-dzie spotkań rewanżowych nie zapadną jeszcze żadne roz-strzygnięcia. Decydujące zna-czenie będzie miał turniej, w którym sześć najlepszych dru-żyn rozegra mecze systemem każdy z każdym. Oprócz punk-tów, które będzie można w nim zdobyć ustalony zostanie też bilans bezpośrednich spot-kań między poszczególnymi drużynami, co może mieć du-że znaczenie dla końcowego układu tabeli.

Lechici, jak dotychczas, spi-sują się w lidze dobrze, co nie znaczy, że w ich grze nie ma żadnych mankamentów. Ze-espół na ogół radzi sobie nie-źle z szybkim atakiem, lecz w ataku pozytywnym bywa cze-sto bezradny. Szczególnie

XXX Wyścig Pokoju przebiegać będzie przez Poznań

Organizatorzy XXX Wyścigu Pokoju ustalili już trasę, po któ-rej w przyszłym roku, przebiegać będzie ta największa amatorska impreza kolarska. Sympatyków sportu ucieszy zapewne wiado-mość, że w maju oglądać będzie-my kolarzy w Poznaniu.

XXX Wyścig Pokoju rozegra-ny zostanie na trasie Warszawa — Berlin — Praga. Kolarze wyruszą na trasę 8 maja, a w Poznaniu witać ich będziemy 11 maja, na mecie IV etapu prowadzącego z Torunia. W stolicy Wielkopolski kolarze zatrzymają się dłużej, bo w maju 12 maja jest dniem przerwy w wyścigu. (PAP)

A. Moser-Proell znów najszybsza

W najbliższą środę odbędzie się inauguracyjne zawody nowej edy-cji „Pucharu Świata” w narciar-stwie alpejskim. Tego dnia we francuskiej miejscowości Val d'Isere, rozegrany zostanie bieg zjazdowy kobiet. Następnego dnia, w czwartek, kobiety starto-wać będą w slalomie gigant. W piątek rozpoczyna walkę o „Pu-char Świata” mężczyźni, którzy tego dnia rozegrają dwa przeja-zy slalomu giganta. W sobotę me-żczyźni przeprowadzą trening do biegu zjazdowego, a w niedzielę o godz. 11 wyruszy na trasę biegu zjazdowego pierwszy zawodnik.

W Val d'Isere przebywają już wszystkie czołowe zawodniczki świata. W poniedziałek odbył się oficjalny trening biegu zjazdowe-go kobiet. Trasa ma 2150 m dłu-kości przy różnicy wzniesień 555 m. Doskonałą formę zademonstro-wała na treningowych zjazdach pięciokrotna zdobywczyni „Pu-charu Świata” — Annemarie Mo-ser-Proell. W dwóch treningowych przejazdach uzyskała ona najlep-sze czasy, wyprzedzając w obu wypadkach reprezentantkę Szwaj-carii Marie-Therese Nadig. Wszy-stko więc wskazuje na to, że po rocznej przerwie w startach, Au-stralczka Moser znów będzie czo-łową kandydatką w rywalizacji pucharowej. (PAP)



Nasze to nie moje?

W zeszytygodniowym falielanie pod powyższym tytułem poruszyliśmy sprawę troski o nasze wspólne dobro — klat-ki schodowe i otoczenie domostw. Czytelnikom, którzy w listach wyrazili swój pogląd na ten temat, dziękujemy. Poniżej — fragmenty nadesłanej w tej sprawie korespondencji.

Klatka schodowa winna być utrzymana jak we własnym mieszkaniu. To należy do wszystkich zamiesz-kujących lokatorów. Moim zdaniem ani administrator, ani dozorca nie dopilnują i nie do-strzegą tych, którzy umyślnie szkodzą swoimi wybrykami, nie doceniając wspólnego mie-nia. Klatka schodowa nie po-winna być dla dzieci i mło-dzieży salą posiedzeń. To win-no być zabronione. Dzieci ry-sują po ścianach i wybijają szyby. Starsi spalają papiero-sy i opalają sufity. Za szkody wyrządzone przez dzieci winni odpowiadać rodzice, a star-si za siebie. Potrzebne jest je-dnolite postępowanie lokato-rów, administracji i dozorców. Gdyby tak było, to wszyscy zamieszkujący lokatory czuli-by się wspólnie zadowoleni. (4500)

MICHAŁ ŚWEDROWSKI

Poznań

zam nowych zniszczeń, a sami niszczyciele wynieśli się z tej klatki i naszego bloku. Ode-tchnąłem. (4534)

MACIEJ BURSKE

Poznań — Winogrady

Nie trzeba żadnych no-wych organów do utrzy-mywania porządku w blokach i przy nich. Nie stać nas na to. Ale nie stać też na to, by niektórzy dozorczy źle wykonywali swoje obowiązki. Rozumiem, że ci ludzie wolą teraz, by nazywać ich gospo-darzami domów. Niech tak jest. Tylko niechaj też się sprawują jak prawdziwi gos-podarze wspólnego naszego mienia i nie ograniczają swo-ich obowiązków do — jak to niektórzy czynią — włączania światła na klatkach schodo-nych. To oni powinni między innymi wyłapywać notorycz-nych niszczycieli naszego mie-nia. Jeśli tak będą postęp-o-wać, to niejedyn lokator im w tym pomoże. Ja przynajmniej tak czynię w stosunku do me-go gospodarza domu, mogące-go być wzorem pracowitości. (4538)

JADWIGA STOLARZ

Poznań — Rataje

W artykule „Nasze to nie moje” poruszony został jeden z najistotniejszych problemów — niewłaściwy stosunek do mienia społeczne-go. Aby przebudować psychi-kę tych obywateli, którzy „nie reagują właściwie na przeja-zy wandalizmu dokonywane na ich oczach”, a więc chorują na znieczulicę społeczną (może boją się, by nie wytykano ich palcami, może w trosce o wła-sne bezpieczeństwo, albo o ca-łość szyb w mieszkaniu), po-trzeba wiele, wiele czasu. Bo trzeba ich na nowo wychować. A wiemy, że wychowanie czo-łowieka — to najtrudniejsza sprawa. „Słowa uczą, przykła-dy wychowują” — mówi przy-słowie, a niestety — co stru-żnie podkreślił autor artykułu — społeczeństwo dorosłe daje dzieciom nie najlepsze przy-kłady. Kto więc ma wychowy-wać ludzi dorosłych? Może właśnie kary? Może na obec-ny etap są konieczne? Mo-że należy powołać tzw. „stra-żników wspólnego dobra”? Ale musieli by być ludzie o wy-sokich walorach moralnych.

Kończąc, głosuję za koniecz-nością wprowadzenia „stra-żników wspólnego dobra”, których będą popierały orga-na o społecznej i obywatel-skiej randze. I wyrażam opty-mistyczną nadzieję, że ci „strażnicy” zawiążą być może obywateli, którzy nie mając żadnego interesu, walczą u-parcie o to, by „nasze” zna-czyło „moje”. (4523)

ANNA ZABACKA

Poznań

Jestem dozorcą i widzę, co to znaczy trafić na lu-dzi niedbałych, albo wręcz wandalii. Jest w naszym bloku jedna klatka schodowa, do której wstyd kogoś wpro-wadzić. Nie pomagają żadne moje uwagi zgłaszane w sto-sunku do niszczycieli. Ręce opadają. Znalazłem jednak ra-dę, udając się do osiedlowej placówki ORMO. Pomogło. Przynajmniej teraz nie zauwa-

Mam nieszczęście miesz-kać w bloku podobnym do tego, jaki opisał au-tor. Wstyd mi za wygląd klat-ki schodowej i otoczenia do-mu. Ale co mam zrobić oprócz tego, że za siebie uczciwie sprzątam. Kiedy raz się odez-wałam i zwróciłam uwagę są-siadce, że jej dzieci smarują czymś po ścianach, została po prostu zbesztana: że to nie moja sprawa i nie moje dzie-ci... Myślę mimo to, że bez takiego zwracania uwagi nie można się obywać tam, gdzie chodzi o nasze wspólne spra-wy i nasze przecież dzieci. (4540)

MIROSLAWA KUCZ

Gniezno

Dobrze, że nawołujecie do zastanowienia się nad tym, jak przeciwdziałać społecznym postawom. O-czekiwabym jednak, byś-cie sami częściej i konkretnie wytykali tych, którzy lekko-myślnie marnotrawią wspól-ne mienie, i to nie tylko prze-cięć przez niszczenie klatek schodowych i zieleńców przed domami. (4544)

KATARZYNA NAPIERAŁA

Leszno

Pewnie, że nasze, to rów-noześnie moje. Ale czy nie widzieliście też lu-dzi, którzy nie szanują wlas-nych rzeczy? Trochę w myśl powiedzenia: „łatwo przyszło — łatwo poszło”. Nie popieram takiej postawy. Jednak, jeśli ktoś lekceważy swoje dobro, to często tylko jego sprawa, lecz jeśli czyni tak z dobrem społecznym, to opowiadam się za karami takich ludzi. (4547)

WIKTOR WOLSKI

Kalisz

Listy krótkie i rzeczowe ma-ją większe szanse druku. Ano-nimów nie publikujemy. Za-strzegamy prawo skracania ko-respondencji. Nasz adres „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959 Poznań

STRONA

GŁOS — 8 XII 1976

Comaneci i Juantorena najlepsi w plebiscycie ISK

Po raz trzydziesty Sportowa Agencja Prasowa ISK ze Stutgar-tu przeprowadziła plebiscyt na najlepszych sportowców roku na świecie. W olimpijskim roku 1976 pierwsze miejsca w konkurencji kobiet i mężczyzn zdobyli Ru-munka Nadia Comaneci i Kubań-czyk Alberto Juantorena. Warto przypomnieć, iż trzykrotna złota medalistka olimpijska w gimna-styce i dwukrotny złoty medal-ista w lekkiej atletyce triumfo-wali w tym roku również w an-kiecie AFP.

Na czwartym miejscu w ankie-cie ISK znalazła się nasza mistrzy-ni olimpijska w biegu na 400 m — Irena Szewińska. (PAP)

Piłka nożna

LESZCZYŃSKA KLASA A JUNIORÓW				
1. Ravia Rawicz	7	12:2	30:15	
2. Obrą Kościan	7	12:2	17:2	
3. Polonia Leszno	7	10:4	22:7	
4. Pogoń Wschowa	7	7:7	12:7	
5. Pogoń Góra	7	7:7	16:34	
6. LZS Stara Góra	7	4:10	16:17	
7. LZS Konradów	7	4:10	11:26	
8. LZS Pudliszki	7	0:14	8:24	

Fibak pokonał Orantesa

Dokończenie ze str. 1

nr 1 w eliminacjach. Dzięki zwycięstwom Wojciech Fibak jest na pierwszym miejscu w swej grupie eliminacyjnej.

„Wojtek grał doskonale i w de-cydujących momentach był lep-szy — powiedział Orantes po zej-sciu z kortu. W rozgrywkach pro-wadzonych systemem „każdy z każdym” ostateczna kolejność be-dzie znana dopiero po ostatnim meczu. Wypadłem gorzej niż w po-jeдинku z Dibbem, ale jak — są-dzę — mam jeszcze szansę”.

Pojedynek Fibak — Orantes od-był się w nocy z poniedziałku na wtorek. Na trybunach hali Sum-mit Stadium zebrało się ponad 7 tys. publiczności.

Mecz był wyrównany i zacęty. Publiczność wielokrotnie oklaski-wała znakomite zagrania obu te-nisistów z głębi kortu. Obaj tego dnia serwowali jednak nie naj-lepiej. W pierwszym secie Fibak czterokrotnie przełamwał serwis przeciwnika, a sam przegrał trzy gemy ze swego serwisu. Do stanu 5:5 w pierwszym secie obaj przeci-wnicy „szli, równo, ale w decy-dujących piłkach Polak był lep-szy. Dzięki kapitalnemu returnom, które — jak wiadomo są jego na-jlepszymi uderzeniami — Fibak przełamwał serwis przeciwnika w końcówce pierwszego seta, zwy-ciejąc 7:5. Dwa ostatnie passing-shoty polskiego tenisisty musnęły siatkę i Orantes nie był w stanie odbić piłki.

Oklaskiwany przez publiczność Wojciech Fibak rozpoczął drugie-go seta świetnie obejmując pro-wadzenie 2:0. Polak był jak w transie i wygrał 11 piłek z rzędu. Jego przeciwnik nie rezygnował jednak z walki. Zdolał odrobić straty i doprowadzić do stanu 5:5. Kończąc drugiego seta to znów próba nerwów. O tym kto jest lepszy zdecydował tie-break. Fi-bak był skoncentrowany, podczas gdy jego przeciwnik zaczął już denerwować się niepowodzeniami.

W tie — breaku dwa pierwsze-potężne crosy Hiszpana wyłodo-wały w aucie. Natomiast dwie pi-lki z backhandu Fibak uplasował

w korce. Jeszcze jedno zagranie — passing shot i Fibak objął pro-wadzenie 5:1. Losy spotkania by-ły już przesądzone. Przeciwnik był bez szans. Tie — break zako-ńczył się zwycięstwem polskiego tenisisty 7:3.

Tak więc Wojciech Fibak zaj-muje obecnie pierwsze miejsce w „grupie — biały” 1 zwycięstwa przed Orantesem i Dibbem — 1:1 i Tannerem 0:1. W następnych spotkaniach eliminacyjnych przeciwnikami Fibaka będą Ameryka-nie Dibbs i Tanner.

W drugim meczu „grupy białej” doszło do pojedynku dwóch tenisistów amerykańskich Eddie Dibbsa i Roscoe Tannera. Nieocze-kiwanie łatwo wygrał Dibbs w dwóch setach 6:4, 7:5.

„Dla mnie był to mecz ostatniej szansy — powiedział Eddie Dibbs. Gdybym przegrał marzenia o pół-finał byłyby przekreślone. Ser-wowaleam znacznie lepiej niż w pierwszym meczu z Orantesem a także moje returny były skutec-czne”.

Występ Roscoe Tannera rozczar-ował publiczność. Tym razem nie zdołał on wykorzystać swego na-jwiększego atutu — serwisu. Fakt że nie wygrał nawet jednego se-ta świadczy najlepiej o znacznej przewadze przeciwnika.

Wiele emocji przyniósł natomiast ostatni pojedynek wieczoru, w którym zmierzali się tenisisci gru-py „niebieskiej” Brian Gottfried (USA) i Guillermo Vilas (Argen-tyna). Wygrał Gottfried 6:3, 2:6, 6:4. Po zwycięstwie nad Ramirezem Vilas był zdecydowanie fawory-tem. Warto przypomnieć, że Ar-gentyńczyk wygrał turniej Ma-sters w 1974 r., a Brian Gottfried awansował do finałowej ósemki wskutek wycofania się Connorsa. Gottfried walczył tym razem wspaniale a wszystkie jego piłki bite były z rzadko spotykaną pre-cyzją. Był to jeden z najlepszych meczów w karierze tego tenisisty.

W grupie „niebieskiej” prowa-dzi obecnie Solomon i zwycię-stwo przed Gottfriedem i Vilasem 1:1 i Ramirezem 0:1. (PAP)

UWAGA OGRODNICY!

- Kosiarki do trawy produkcji angielskiej f-my MATRIDARL
- Pily do siecia drzewa produkcji szwedzkiej f-my BUSHMAN
- Noże - sierpaki, sekatory ogrodnicze i do winorośli produkcji RFN f-my „KUNDE und CIE REMSCHEID”

POLECA



PEW „PEWEX” ODDZIAŁ W POZNANIU

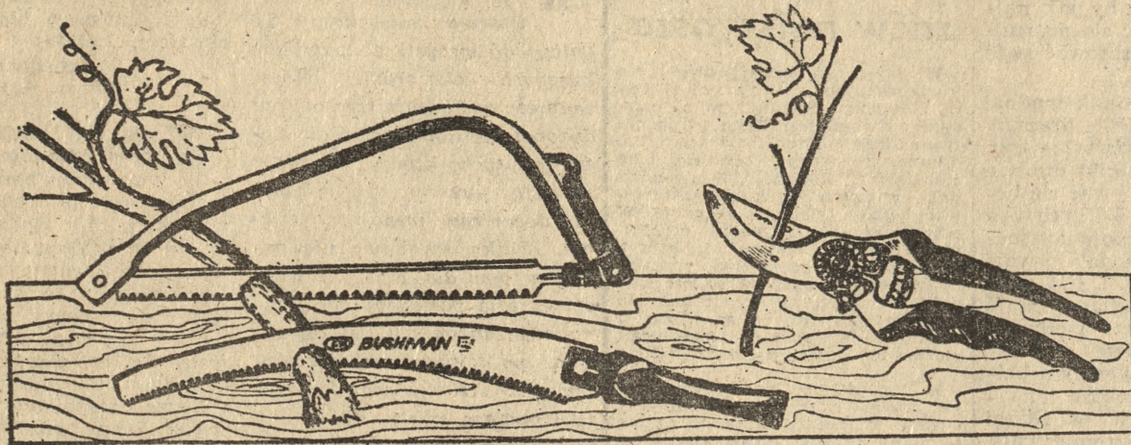
ZAPRASZAMY

DO SKLEPU PEWEX-u w POZNANIU ul. DZIERŻYŃSKIEGO 23.

♦ w OSTROWIE, ul. KRÓLOWEJ JADWIGI 6

♦ w KALISZU, ul. 3 MAJA 21

♦ w LESZNIE, ul. ZWYCIĘSTWA 1



4972-K1

Praca • Nauka

Technik elektronik, przyjmie jakiegokolwiek prace, godziny do uzgodnienia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7213g.

Samotny rencista 54-letni, przyjmie jakiegokolwiek prace przy różnych pracach gospodarczych i domowych. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7359g.

Przyjmie pracownika do prac w gospodarstwie rolnym, wynagrodzenie domowe. K. Kostrzewski, Januszewice 29, 64-350 Grunow k. Grodziska. 7581g

Potrzebna od stycznia opiekunka do półrocznego dziecka. Tel. 20-15-92. 7500g

Ucznia w zawodzie krawieckim, przyjmie. Zakład Krawiecki, Poznań, ul. Sieroca 7. 6092g

Przyjmie opiekunkę do dwuletniego dziecka. Debiec, Orzechowa 15 m. 10. 6193g

Małżeństwo obejmie dorozwoz do mieszkania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6275g.

Pomiarowiec elektryk — poszukuje pracy po godzinach. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6300g

Tokarz, spawaczka, szlifiera oraz na pół etatu na dobrych warunkach zatrudni. Warszawa, Wolsztyńska 31a, tel. 452-26. 6434g

Prace krawieckie, szybko, solidnie wykonują studenci budownictwa. Tel. 32-02-02, Kocorowska. 6474g

Przyjmie dozorstwo lub mycie schodów (Łazarz). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6788g.

Solidny palacz - stusarz bez nałogów przyjmie prace z mieszkaniem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6882g.

Opiekunka do dwojga dzieci 5 dni w tygodniu potrzebna, tel. 647-85. 6952g

Potrzebna pomoc do gotowania. Wiadomość: Kalisz, tel. 16-78 godz. 12-14. 7117-Ostr.

Udzielam korepetycji z matematyki i chemii. Ra dojevska, Sokoła 41 m. 2. 7407g

Udzielam korepetycji z angielskiego i niemieckiego. Hancyk, tel. 33-26-35. 6511g

Uczniów malarskich przyjmę, zamieszcowym zapewniam zakwaterowanie. Rakowski, 62-200 Gniezno - Pustachowa, ul. Chłodna 4. 8827g

Mgr udziela korepetycji z matematyki. Baranowski, tel. 32-17-19 godz. 16-18. 9012g

Zespół matematyków, fizyków i chemików udziela korepetycji. Szajda, tel. 699-181, w. 316. 6790g

Studenci V roku matematyki, udzielają korepetycji. Adres: Flucienik Dąbrowskiego 47 m. 4, 2 razy dziennie. 7508g

Kupno • Sprzedaż

Kupię płaszcz skórzany damski, średni, osoba szczupła. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6365g

Garaż blisko Osiedla Przyjaźni 12 — kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6426g, lub tel. 20-11-64 — wieczorem. 6426g

Kupię barak. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6875g.

Bony PeKaO kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6899g.

Kupię piług wywrotkę do ciągnika „Dzik”. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6972g.

Sprzedam futro damskie jagnięta barwione, beżowe, wzrost 165 cm, obwód 122, bioder 100, sylwetka A. Tel. 64-93-86. 5013g

Płaszcz skórzany, damski, nowy sprzedam. Sienkiewicz 6 m. 8. 6823g

Sprzedam grecki koc, sukienkę ślubną z trenem, spacerówkę z bukią (NRD), futro — sztuczne norki. Frencl, Jarochowski 8 m. 11. 6173g

Maszynę do szycia „Pfaff” wpuszczaną, stan idealny, sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6085g.

Sprzedam kombajn Vistula, koparkę ziemniaczaną, Bierzglinę 39a koło Wrześni. 6181g

Udzielam korepetycji z matematyki i chemii. Ra dojevska, Sokoła 41 m. 2. 7407g

Sprzedam kożuch damski i futro brązowe oraz płaszcz czarny (ska). Tel. 538-25. 6115g

Sprzedam nowy aparat słuchowy. Głogowska 99 m. 4. 6148g

Stylowe meble sprzedam. Tel. 630-92. 7788g

Sprzedam wiertarkę stołową. Ul. Chudoby 2 m. 1. 6100g

Sprzedam maszynę dziewiarską marki „Veritas”, dwupłytkową. Srem, Waryńskiego 10 m. 64-90-60 godz. 16. 6185g

Perkusję „Eveplay”, mały zestaw sprzedam. Myl na 26 m. 2. 6240g

Sprzedam nowy zestaw wypoczynkowy „Adam”, radioodbiornik DMTL 202 monofoniczny, magnetofon ZK-120. Tel. 204-407, po godz. 19. 6799g

Sprzedam tanio kredens. Tel. 67-91-61, po godz. 16. 6095g

Sprzedam nowe dywany 2x3 m. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6859g.

Arytmometr WK 1 sprzedam. Tel. 718-58 po godz. 16. 6865g

Sprzedam akordeon 80-basowy, mało używany. Tel. 32-05-39. 6923g

Sprzedam akordeon Weltmeister 80 basów i opony do Skody Oktawi. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6966g.

Sprzedam piękną sukienkę ślubną na wysoka (170 cm) i szczupłą osobę oraz złoty pierścionek. Tel. 20-20-06, od godz. 18-21. 6108g

Sprzedam w dobrym stanie jugosłowiański zestaw stołowy, wysoki polski, ciemny kolor oraz lodówkę Polar — 135 jeszcze na gwarancji. Poznań, tel. 203-503 po godz. 20. 7115-Ostr.

Tanio sprzedam pierścionek z brylantem 1,08 k. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7373g.

Sprzedam komplet mebli czeskich — stołowych. Telefon 20-11-49, po godz. 18, lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7378g.

Sprzedam nowe rakietki do tenisa, lalkę kroczącą oraz zabawki mechaniczne i rowerek. Sniadeckich 13 m. 7, po godz. 19, Ulatowski. 7207g

Sprzedam okazjonalnie dwa złote pierścionki z oczkami oraz pierścionek z brylantem 0,76 karat. Sniadeckich 13 m. 7, po godz. 19 — Ulatowski. 7325g

Sprzedam spacerówkę dziecką oraz kalkulator elektroniczny. Poprawski Poznań, Strzeszyńska 273. 7493g

Sprzedam nowy przenośny luksusowy pawilon we Wrześni, z koncesją na kwiaty, owoce, warzywa — możliwość zamiany koncesji. Dzwonić: Gniezno, tel. 11-15. 7231g

Sprzedam motocykl Gaze la, stan idealny. Kulpiński, Konarskiego 10 m. 3. 7319g

Sprzedam nowy zestaw wypoczynkowy „Oleka”. Tel. 66-02-54. 7485g

Sprzedam magnetofon Tesla, obudowy pleców akumulatornych. Mikołajczak — Puszczykowsko, Dworcowa 15. 7203g

Sprzedam nową walizkę maszynę do pisania „Erika”. Kasprzaka 35 m. 3. 7262g

Sprzedam szafę, komplet na syplanie, stoły i inne meble. Poznań, Obornicka 244 m. 1. 7270g

Sprzedam magnetofon ZK-140 T, i Tesla B-4. Ul. Pogodna 78 m. 4, Raszyn. 7273g

Sprzedam taksometr Poltax 2 z wyposażeniem. Ul. Sienkiewicza 20 m. 3. 7278g

Sprzedam bufet gdański — dębowy rzeźbiony — XVIII w. Poznań, ul. Grochowska 137 m. 18. 7466g

Sprzedam fotele, aparaty i urządzenia fryzjerskie. Ratajczaka 28 (galanteria). 7597g

Sprzedam dwa wózki głębokie, pojedynczy i bliźniaczy. Poznań, ul. Pasterka 1 m. 1. 6667g

Sprzedam 20 uli z pszczołami. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6698g.

Meble (pokój kombinowany), wysoki polski, sprzedam. Powstańców Wlkp. 6 m. 6, po godz. 16. 6700g

Obrączki złote, para 28 g, próby 750 — sprzedam. Telefon 516-84, po godz. 16. 6707g

Piec kafiowy przenośny — sprzedam. Ul. Zakręt 12 m. 2, po godz. 16. 6708g

Sprzedam bufet dębowy, fotele. Tel. 423-02, od godz. 17-21. 6734g

Samochody

Kupię rozrusznik, stan dobry, do Skody Octavia. Adamczak, Mosina, ulica Marchlewskiego 8. 6717g

Sprzedam samochód ciężarowy Hanomag Markant ładowność 3 tony. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 6904g.

Sprzedam Skodę 1101, silnik, skrzynię biegów, części. Z. Janasik, Chyby, ul. Szamotulska 7, poczta Przeźmierowo. 7422g

Sprzedam głowicę od silnika Warszawa 223, wraz z całkowicie osprzętem, w bardzo dobrym stanie. Ul. Łazowa 81 m. 1. 7372g

Sprzedam Warszawa 203, sanitarkę przystosowaną do przewożenia bagażu. Krotoszyń, tel. 20-78. 7371g

Nowy, lewy bok bez błotnika Zastawa 750 oraz różne części sprzedam. Wiadomość tel. 580-71, w godz. 7-14. 6903g

Sprzedam nadwozie Warszawy M-20. Stęszew, Łaskowa 27. 7386g

Sprzedam Moskwicę 412, 1973 r., 23 tys. km. Tel. 633-52. 6900g

Sprzedam Warszawę M-223, Zdanowski, Długa Goślina, gmina Murowana Goślina. 7436g

Kupię VW 1300-1500, od rocznika 1970. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6990g.

Pilnie kupię walek sprężowy lub całą skrzynię 3-biegową Moskwicę 407. Poznań, ul. Łukaszewicza 16 b m. 10, Kmiecicki. 6938g

Sprzedam samochód Fiat 126p, rocznik 1974, przebieg 28 tys. km. Poznań, Krasickiego 68, tel. 320-156. 68-B

„Nyse” 501 w dobrym stanie sprzedam. Wiadomość Gniezno, tel. 11-87. 8659g

Sprzedam Syrenę 104, rok produkcji 1971. Tel. 717-63, po godz. 16. 7592g

Sprzedam silnik kompl. ze skrzynią biegów Opel Rekord 1700. Tel. 531-79, od godz. 17-20 lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7598g.

Fiat 126p 1500, 1971 r. — sprzedam. Garbary 73 m. 3. 7549g

Kupię Fiata 126p, odbiór Polmozyt. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7651g.

Nowego Fiata 126p, sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7532g

Lokale

Małżeństwo bezdzietne — członkowie SM, poszukuje pokoju z kuchnią. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6541g.

Kupię własnościowe M-2. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6542g.

Sprzedam mieszkanie własnościowe M-3, Winogrady, XII piętro. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6546g.

Pani z 12-letnim dzieckiem, poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6590g.

M-2 kwaterekowe w Szczecinie — II piętro, c.o. etażowe — zamienie na kawalerkę w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7247g.

Poszukuję M-2, na okres 1-2 lat, Płatne z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7237g.

Katowice! Mieszkanie kwaterekowe 2 pokoje z kuchnią — zamienie na większe w Poznaniu lub na bliższej okolicy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7221g.

Gdańsk — samodzielny pokój 20 m², weranda, wspólna kuchnia, łazienka, odstąpię lub zamienie na równorzędne w Poznaniu, lub okolicy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7593g.

Zamienie mieszkanie w Swarzędzu M-2 superkomfort pokój z balkonem kuchnia niesiepa, c.o. II ptr., środkowe na równorzędne względnie kawalerkę M-1 Poznaniu, dzielnicą obojętna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8510g.

Panie, na pokój przyjmie. Ul. Bohuszewiczówny 9 (Dębica). 6596g

Młode małżeństwo z rocznym dzieckiem, członkowie SM, wynajmie pokój z c.o. — na okres roku, w okolicach Suchego Łazu lub Deba. Wiadomość: tel. 33-34-01. 6608g

Świebodzin! M-3, zamienie na podobne w Poznaniu lub okolicy. Wiadomość kierować: Świebodzin, Osiedle Widok 5a m. 8 (Barylsy). 6619g

Pani pracującą, poszukuje pokoju niekrepującego, najchętniej w okolicach Grunwaldu lub Jeżyc. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6631g.

M-6 Rataje — zamienie na 2 mieszkania dwupokojowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6670g

Młode małżeństwo z dwuletnim dzieckiem, członkowie SM, poszukuje pokoju z kuchnią na 3-4 lata. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6672g.

Absolwentka uniwersytetu — poszukuje pokoju z wygodami (Solacz Jeżyc, Ogrody, Łazarz, centrum). Tel. 69-62-79, do południa. 6690g

M-4, 3-pokojowe, Os. Kopernika, III ptr. — zamienie na M-4, 2-pokojowe, Łazarz, Jeżyc, do III piętra, z c.o. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6735g.

Mieszkanie spółdzielcze M-3 w Ostrzeszowie, słoneczne, z balkonem, telefon — zamienie na podobne w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6748g.

Umeblowane M-2, odstąpię na rok, płatne z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6564g.

Zamienie dwa mieszkania: dwa pokoje z kuchnią, łazienką, IV ptr. — jeden pokój z kuchnią I ptr. (Łazarz) stare budownictwo na dwa lub trzy pokojowe z kuchnią, z łazienką, chętnie Łazarz. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8366g.

Starsza, kulturalna pani poszukuje pokoju z kuchnią (lub używalnością). Płatne rok z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9011g.

Pilnie kupię walek sprężowy lub całą skrzynię 3-biegową Moskwicę 407. Poznań, ul. Łukaszewicza 16 b m. 10, Kmiecicki. 6938g

Sprzedam samochód Fiat 126p, rocznik 1974, przebieg 28 tys. km. Poznań, Krasickiego 68, tel. 320-156. 68-B

„Nyse” 501 w dobrym stanie sprzedam. Wiadomość Gniezno, tel. 11-87. 8659g

Sprzedam Syrenę 104, rok produkcji 1971. Tel. 717-63, po godz. 16. 7592g

Sprzedam silnik kompl. ze skrzynią biegów Opel Rekord 1700. Tel. 531-79, od godz. 17-20 lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7598g.

Fiat 126p 1500, 1971 r. — sprzedam. Garbary 73 m. 3. 7549g

Kupię Fiata 126p, odbiór Polmozyt. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7651g.

Nowego Fiata 126p, sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7532g

Lokale

Małżeństwo bezdzietne — członkowie SM, poszukuje pokoju z kuchnią. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6541g.

Kupię własnościowe M-2. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6542g.

Sprzedam mieszkanie własnościowe M-3, Winogrady, XII piętro. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6546g.

Pani z 12-letnim dzieckiem, poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6590g.

M-2 kwaterekowe w Szczecinie — II piętro, c.o. etażowe — zamienie na kawalerkę w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7247g.

Poszukuję M-2, na okres 1-2 lat, Płatne z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7237g.

Katowice! Mieszkanie kwaterekowe 2 pokoje z kuchnią — zamienie na większe w Poznaniu lub na bliższej okolicy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7221g.

Gdańsk — samodzielny pokój 20 m², weranda, wspólna kuchnia, łazienka, odstąpię lub zamienie na równorzędne w Poznaniu, lub okolicy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7593g.

Ogólnokrajowa Spółdzielnia Turystyczna „Gromada”

w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 32

pilnie poszukuje

POMIESZCZENIA

o pow. 50 — 90 m²

z przeznaczeniem na cele biurowe (w okolicy Rynku Jeżyckiego).

Zgłoszenia pisemne prosimy kierować pod w/wym. adresem lub telefonicznie 456-17. 5280-K1

Przyjmę pannę na pokój. Poznań, Miśniewska 26 — Junikowo. 6750g

Pani, poszukuje pokoju, może być wspólny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6561g.

Nieruchomości

Dom piętrowy nowy, 10-pokojowy, kuchnia, c.o., budynek gospodarczy, działka 800 m² w miejscowości nadmorskiej sprzedam. Po kupnie wolne. Stanisław Stawicki, Jarosław woj. śląskie. 1392p

Sprzedam połowę dużej willi z ogrodem w centrum Kościana. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6589g.

Atrakcyjną działkę pod dom bliźniaczy, Jeżyc, przy ulicy uzbrojonej, tramwaju — sprzedam po ważnym reflektantowi z prawem pierwokupu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6652g.

Sprzedam dom jednorodzinny, budynek gospodarczy, garaż oraz 49 arów ogrodu, 27 km od Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6687g.

Zgubv • Różne

Zgubiono zaświadczenie oraz bilet miesięczny PKS na nazwisko Rajmund Gemrzycki, Lisew 8, 63-210 Zerkow. 1397p

Cyklinowanie, lakierowanie parkietów, podłóg, tel. 67-34-40 po godz. 17, Łazgodzki. 8635g

Posiadam Żukę, przyjmie akwizycję. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6875g.

Zgubiono legitymację szkolną nr 851 Liceum Zawodowego nr 3 — Poznań, na nazwisko Paweł Dziel. 6986g

Wdowa, rencistka, 70-letnia pozna pana w celu matrymonialnym, w równym wieku. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7318g.

Bezdzietna, wdowa pozna pana w średnim wieku. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7417g.

ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH! JUŻ DZIŚ ZAPEWNIJ SOBIE DAJSZĄ NAUKĘ W ROKU SZKOLNYM 1977/78

w jednym z podanych niżej zawodów:

- murarz - tynkarz,
- malarz - szpachlarz,
- cieśla - monter deskowań,
- posadzkarz,
- monter konstrukcji żelbetonowych,
- monter instalacji wewnętrznej.

ZAPISY PRZYJMUJE:

Poznański Kombinat Budowlany Poznań, ul. Szarych Szeregów 23, kod 60-462, telefon 20-00-81

lub Zespół Szkół Budowlanych w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 152, kod 60-309, telefon 67-20-48. Nauka w wymienionych zawodach trwa dwa lata.

Warunki przyjęcia:

- świadectwo ukończenia szkoły podstawowej, (obowiązek dostarczenia świadectwa po ukończeniu nauki)
- własnoręcznie napisany życiorys
- aktualne świadectwo zdrowia, stwierdzające przydatność do zawodu
- dwie fotografie podpisane na odwrocie.

Wynagrodzenie zgodnie z Układem Zbiorowym Pracy w Budownictwie.

Kandydatom zamiejscowym zapewnia się internat z odpłatnym wyżywieniem.

Uczniowie korzystają z wszystkich uprawnień przysługujących pracownikom budownictwa.



**Bogato zaopatrzone stoiska
na sezon
ŚWIĄTECZNO-KARNAWAŁOWY
zapraszają
do „OKRĄGLAKA”
czynnego codziennie w godz. 8-19
Życzymy udanych zakupów!**



Praca • Nauka

Pani przyjmie jakakolwiek pracę 2-3 razy tygodniowo po godz. 15. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 7678g.

Zatrudnię chałupniczo osobę znającą wyrob sztucznych kwiatów. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 8272g.

Przyjmę dozorstwo — w runek mieszkanie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 8145g.

Przyjmę jakakolwiek pracę chałupniczą (może być szycie). Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 7618g.

Pałac przyjmie palenie i dozorstwo, warunek mieszkanie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 8141g.

Kupno • Sprzedaż

Kupię garaż blaszany. Tel. 67-98-26, po godz. 16. 7637g

Kupię tokarnię 1 m na przymach. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 7615g.

Stary obraz, sekretarzyk, komódka, stółik inne meble antyki mogą być do remontu kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 8243g.

Obraz portret lub pejzaż kupię. Tel. 20-37-92. 8180g

Sprzedam pierścionek z szafirem indyjskim obsadzony brylantami w platynie. Tel. 554-20 od godz. 16-18. 9443g

Sprzedam siodło do konnej jazdy. L. Adamski 62-010 Pobiedziska, Kucacz. 7663g

Sprzedam dachówczarkę karpłową — falcówkę dużej płyty. Kazimierz Kłak 64-420 Kwidz. 7664g

Różne wielkości akwaria, częściowo z rybkami oraz kanarki splewaki, samiec ki legowe sprzedam. Poznań, Pogodna 86a m. 23, blok za szkołą (Raszyn). 7692g

Szafa garderobiana kołnierz XIX w. lampy wiszące brązowe wieloramiennne przedwojenne, stół okrągły — stół — wózek barowy sprzedam. Telefon 599-87. 8313g

Sprzedam nowy bojler elektryczny 80 l. 2 baterie krajowe. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 8317g.

Nowy kalkulator z zasilaniem z sieci (zasilacz) nadający się do biura projektów korzystnie sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 8135g.

Sprzedam Jawę Mustang wersja NRD (4 KM). Tel. 562-49. 8175g

Sprzedam nagłośnienie 100 W na częstotliwościach „Dyna-cord” M. Dudziak Poznań, Czerwonej Armii 28 m. 31, po godz. 20. 8218g

Samochody

Sprzedam „Zaporożca” rocznik 1973. Ogładać. Grudzień 38, garaż 74 godz. 16-18. 9437g

Sprzedam Fiat 125p, 1500 MR, produkcyjny listopad 1975, wersja eksportowa radio magnetofon stereo. Tel. 67-36-89 po godz. 12. 9472g

Sprzedam Fiat 125p, 1500, 1974 r. tel. 20-26-85. 8245g

Sprzedam nowe części blacharki przodu łącznie z przednią szybą do Ford Cortina, rok 1965, telefon 67-19-14. 8139g

Sprzedam Syrenę 103, Leszno, tel. 21-75. 7700g

Pierwsza Stacja Diagnostyczna w Poznaniu inż. A. Piechowski dawniej Kościelna 56 obecnie Syrenki 1 (za rondem obornickim) wykonuje: regulację zbieżności, kątów, świateł, przepału, zapobieganie, wyważanie kół. Fiat 125 i Dacia, wymiana sworznów zwrotniczych i ustawianie geometrii na poczekaniu. Wieleletnie doświadczenie gwarancją właściwego wykonania usługi. Stacja czynna do godz. 18. 7775g

Lokale

Zamienię dwa pokoje, kuchnię w Ostrowie na mniejsze w Poznaniu. Informacja: Poznań, tel. 41-13-14. 7638g

Zamienię mieszkanie M-5 (Winogrody) na dwa oddzielne mieszkania mniejsze nowe budownictwo. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 7647g.

Zamienię mieszkanie typu M-6 (kwaterunkowe w no wym budownictwie) w Bydgoszczy na podobne mieszkanie kwaterunkowe lub słuździelcze w Poznaniu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 7684g.

Architekt wnętrz poszukuje pomieszczenia na pracownie ewentualnie poddasze, śródmieście. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 7446g.

Przyjmę trzy panie pracujące na pokój. Telefon 405-34. 7491g

Śnóżdzielcze M-2 w Poznaniu zamienię na większe. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 7494g.

Zamienię mieszkanie słuździelcze M-4, 2 pokoje, garaż, centrum na większe ewentualnie stare budownictwo. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 7445g.

Młody inżynier poszukuje samodzielnego pokoju. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 7390g.

Zamienię pokój z kuchnią i łazienką, słoneczne, samodzielną, II piętro, 39 m² Jeżyce, ogrzewanie elektryczne akumulacyjne, wszystkie urządzenia sanitarne i techniczne — na mieszkanie 3-4-pokojowe samodzielne z dużą piwnicą względnie przybudówką. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 7410g.

Świnoujście słuździelcze, komfortowe, M-4, trzypokojowe zamienię na równorzędne w Poznaniu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 7397g.

Leszno M-3 nowe budownictwo zamienię na równorzędne w Poznaniu. Zgłoszenia tel. 67-59-03. 7389g

Panienka ucząca się poszukuje pokoju. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 7377g.

Szczecin — Zamienię M-3 na podobne lub większe, może być stare budownictwo w Poznaniu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 7374g.

Mieszkanie willowe 70 m² z garażem i ogródkiem zamienię na M-5, M-6. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 7328g.

Zamienię mieszkanie w Swarzędzu 3 pokoje z kuchnią na mieszkanie w Poznaniu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 7787g.

Młoda pracująca, kulturalna poszukuje skromnego pokoju. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 7859g.

Kupię lub wydzierżawię kawalerkę własnościową. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 7742g.

Poszukuję garażu okolicie Solaczka. Drzymały 9 m. 3 Guduł. 7240g

Zamienię dwa pokoje, kuchnię, przedpokój c.o. łazienka, samodzielne tylko wspólny korytarz 65 m², II ptr. początek, ul. Dąbrowskiego na inne podobne. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 7787g.

Zgubv • Różne

Dnia 3 grudnia w okolicach Jeżyca zaginęła suka, czarny pudel bez obroży. Uczelwego znalazcę proszę o skontaktowanie. Włnogrody 96, tel. 20-30-35. 9329g

Zaginal maly, czarny pudelek. Czeka chora osoba, ul. Sochaczewska 8 m. 3. 9328g

Telewizory naprawiam. Tel. 555-38, Kopański. 8342g

Czyszczenie trzapanie dywanów, mebli tapicerowanych na miejscu u klienta. Tel. 454-69, rano, wieczorem — Łukomska. 8747g

Pogotowie Telewizyjne dla mieszkańców dzielnicy Grunwald. Tel. 67-13-94, go godz. 16, inż. Plank. 8163g

Śnóżdzielnia „Usługa” — poleca uszczelnianie okien taśmą aluminiową. Zgłoszenia: tel. 20-00-06 — Łukowicz. 8217g

Wojewódzka Usługowa Spółdzielnia Pracy Oddział Usług Osiedlowych

61-689 Poznań — Osiedle Przyjaźni 20
— telefon nr 20-44-83

POSZUKUJE POMIESZCZEŃ MAGAZYNOWYCH

o łącznej powierzchni 150 — 200 m²

Zgłoszenia prosimy kierować pod
w/w adresem.

5423-K1

W dniu 5 grudnia 1976 r. zmarł nagle długoletni, ofiarny działacz naszego Stowarzyszenia, współzałożyciel i wieloletni przewodniczący Sekcji Poligrafów, odznaczony Srebrną i Złotą Odznaką Honorową NOT i SIMP

KAZIMIERZ KUBERSKI

inżynier poligraf

W Zmarłym traci Stowarzyszenie człowieka o nieprzeciętnych walorach serca i umysłu.

Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Mechaników Polskich SIMP — Sekcja Poligrafów w Poznaniu.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 8 grudnia 1976 roku o godz. 10.30 na cmentarzu na Górczynie. 3363-K3

Dnia 4 grudnia 1976 r. zginął tragicznie, przeżywszy 59 lat nasz najukochańszy mąż, ojciec, dziadek, brat, teść, zięć, szwagier i wujek, sp.

KAZIMIERZ LATOSI

Pogrzeb odbędzie się dnia 9 bm. o godz. 15 na cmentarzu parafialnym w Puszczykowie.

W głębokim smutku pogrążona

żona z dziećmi

Puszczykowo, ul. Poznańska 49. 9561g

† Dnia 5 grudnia 1976 roku zmarł po ciężkich cierpieniach w wieku 80 lat, namaszczony Olejami św., nasz najukochańszy ojciec, dziadek, pradiadek, brat, teść, stryj i wuj

doc. dr JÓZEF BAJERLEIN

odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi, Złotą Odznaką Gryfa Pomorskiego, Medalem Brązowym Senatu UP, Odznaką 1000-lecia Państwa Polskiego, Medalem 10-lecia PRL i Odznaką 25-lecia Siłownictwa Demokratycznego

Pogrzeb odbędzie się dnia 9 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

9476g

† Dnia 5 grudnia 1976 r. zmarła nasza najukochańsza żona, mamusia, teściowa i babcia, sp.

STANISŁAWA KAZIMIERA

DOLATA

z domu Majchrzak

Pogrzeb odbędzie się dnia 9 bm. o godz. 11.55 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

Ul. Boh. Westerplatte 51.

Prosimy o nieskładanie kondolencji. 3367-U3

† Dnia 7 grudnia 1976 r. w 70 roku życia po długich i ciężkich cierpieniach, zakończyła swój pracowity żywot nasza kochana ciocia, siostra, kuzynka, szwagierka, sp.

MARIA KOPAŃSKA

z domu Okupniak

Pogrzeb odbędzie się dnia 10 bm. o godz. 11 na cmentarzu na Junikowie.

W smutku pogrążona

RODZINA

Arctszewskiego 25 m. 111. 9601g

Dnia 6 grudnia 1976 r. zasnął w Bogu po długich cierpieniach nasz ukochany mąż, ojciec, teść, szwagier i wujek, przeżywszy lat 79

WŁADYSŁAW GÓRSKI

ppor. rezerwy WP, powstaniec wielkopolski, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym.

Pogrzeb odbędzie się dnia 9 bm. o godz. 13 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

Ul. Płaskowa 3 m. 19. 3369-U3

Dnia 6 grudnia 1976 r. zmarła w 91 roku życia

Aleksandra z Tomaszewskich LUBOSIEWICZ

Pogrzeb odbędzie się dnia 9 bm. o godz. 15 na cmentarzu przy ulicy Lutyckiej.

Z serdecznym bólem i smutkiem żegnamy Ciebie, najdroższa Matko, Teściowo, Babunia i Prababuniu.

Syn, synowa, rodzina

9557g

† Dnia 6 grudnia 1976 r. zmarł po krótkich cierpieniach, przeżywszy lat 68, opatrzony Sakramentami św., niezapomniany, ukochany mąż, ojciec, teść i dziadek, sp.

WŁADYSŁAW BĄCZYK

odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Pogrzeb odbędzie się dnia 9 bm. o godz. 11 na cmentarzu na Junikowie.

W wielkim bólu pogrążona

Stary Rynek 11/17 m. 7.

Prosimy o nieskładanie kondolencji. 3370-U3

† Dnia 2 grudnia 1976 r. zmarł przeżywszy lat 85 mój drogi mąż, nasz kochany ojciec, dziadek i pradiadek, sp.

ANDRZEJ SZALAMACHA

Pogrzeb odbędzie się dnia 4 bm. na cmentarzu górczyńskim.

RODZINA

3354-U3

† Dnia 7 grudnia 1976 roku zmarła po długich cierpieniach, sp.

MARIA RYCHTER

z domu Szurkowska

Pogrzeb odbędzie się dnia 9 bm. o godz. 9.15 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku i żalu pogrążeni

mąż z synami i rodziną

9547g

† Dnia 4 grudnia 1976 roku zginął śmiercią tragiczną, sp.

STANISŁAW KOMIN

Pogrzeb odbędzie się dnia 9 bm. o godz. 14.15 na cmentarzu na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

3351-U3

W dniu 7 grudnia 1976 roku zmarła

MARIA RYCHTER

długoletnia dyrektorka
Przedszkola nr 76 w Poznaniu.

Dzieci straciły oddaną przyjaciółkę i opiekunkę.

Rodzinie Zmarłej wyraży głębokiego współczucia składają

pracownicy przedszkola,

Komitet Rodzicielski, dzieci i rodzice

† Dnia 3 grudnia 1976 r. zmarła nagle w wieku 67 lat moja droga żona, matka, siostra, ciocia, teściowa i babcia, sp.

ADELA IMIELSKA

z domu Sygit

Pogrzeb odbędzie się dnia 9 bm. o godz. 13.05 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążony

mąż z rodziną

3357-U3

† Dnia 5 grudnia 1976 r. zmarła nagle w wieku 78 lat nasza ukochana matka, babcia i prababcia

ZOFIA LEMAŃSKA

z domu Stadnicka
odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi

Przewiezienie zwłok do grobu rodzinnego w Zawierciu odbędzie się dnia 8 bm.

W głębokim bólu

córki i syn z rodzinami

Wojskowa 25. 9339g

† Dnia 6 grudnia 1976 r. zmarła moja najdroższa matka, teściowa, babcia i prababcia

FRANCISZKA WCZEŚNIAK

z domu Dutkiewicz

Pogrzeb odbędzie się dnia 9 bm. o godz. 13.30 na cmentarzu na Starolecie.

W smutku pogrążona

córka z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji. 9584g

† Dnia 6 grudnia 1976 r. zasnął w Bogu po ciężkich cierpieniach przeżywszy lat 60, nasza najukochańsza siostra, szwagierka i ciocia

MARIA CEGŁOWSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 9 bm. o godz. 13.30 na cmentarzu parafialnym w Naramowicach.

W smutku pogrążona

RODZINA

Ul. Naramowicka 209 m. 1. 3368-U3

† Dnia 3 grudnia 1976 r. zginął śmiercią tragiczną nasz ukochany mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 53, sp.

CZESŁAW WAWRZYŃIAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 9 bm. o godz. 12 na cmentarzu na Miłostowie.

W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną

Poznań, Aleje Marcinkowskiego 24 m. 42. 3366-U3

W dniu 6 grudnia 1976 r. zmarł przeżywszy lat 82 nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, sp.

ROMAN RUSZKIEWICZ

Pogrzeb odbędzie się dnia 9 bm. o godz. 14.50 na Junikowie.

W smutku pogrążona

RODZINA

9581g

† Dnia 6 grudnia 1976 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św. w 76 roku życia i w 51 roku kapłaństwa

ks. kan. SYLWESTER KONIECZNY

długoletni proboszcz parafii Chynowa, były więzień obozu Dachau.

Wprowadzenie zwłok do kościoła, msza św. i eksporta na cmentarz odbędzie się dnia 10 bm. o godzinie 13.

O memento proszą

księża Dekanatu Ostrowskiego

9556g

† Dnia 6 grudnia 1976 r. zmarł nagle, namaszczony Olejami św., nasz najukochańszy mąż, ojciec, teść, dziadek, szwagier i wujek, przeżywszy 75 lat, sp.

STEFAN WYBIERAŁSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 9 bm. o godz. 10.50 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną

TEATRY

POZNAN

OPERA — g. 19 „Człowiek z La Manczy”.
MUZYCZNY — próba generalna.
POLSKI — g. 19 „Okapi”.

KALISZ

TEATR im. W. BOGUSŁAWSKIEGO — „Tato, tato sprawa się syplą”.

KINA

CHODZIEŻ Notec: „Z podniesionym czołem”.
CZARNKÓW: „Sprawdzam siebie”.

GNIEZNO Lech: „Ojciec chrzestny II”; Polonia: „Nashville”.
GOSTYN: „Drapieżca”.
GÓRA: „Mój kochany mąż i ja”.

GRODZISK: „Nocne widma”.
JAROCIN: „Tak szalona, że może zabić”.

KALISZ Kosmos: „Tomasz” i „Ten cudowny piasek partyzanckich dróg”; Oaza: „Godziny grozy”; Stylowe: „Piętaszek i Robinson”; i „Ojciec chrzestny II”; Syrena: „Britannic w niebezpieczeństwie”.

KEPNO: „Lady Caroline Lamb”.
KOŁO: „Od siedmiu wzwyż”.
KONIN Centrum: „Ponad strachem” i „Baśń o jasnym sokole”.

KOŚCIAN: „Cztery muskietierowie” i „Niewierna żona”.
KROTOSZYN: „Tak szalona, że może zabić”.

LESZNO: „Oddział”.
NOWY TOMYSL: „Nie ma sprawy”.

OBORNKI: „Kalina czerwona”.

OSTRÓW Roma: „Skazańcy” i „Zorro”; Słońce: „Ponad strachem” i „Podróż Sindbada do Złotej Krainy”.

OSTRZESZÓW: „Sokolowo”.
PIŁA Iskra: „Powodzenia, stary!”; Koral: „Wielka podróż Agaty Schweigert”; Sokół: „Gdy nadchodzi wrzesień”.

RAWICZ: „Svn”.
SZUPCZA: „Trzęsienie ziemi”.
SYCÓW: „Podróż”.

SZAMOTULY: „Chinatown” i „Ale heca”.

SREM Słonko: „Tomasz”.
ŚRODA: „Przygody Gerarda”.
TRZCIANKA: „Szczeki” i „Od siedmiu wzwyż”.

TURK: „Nie ma sprawy”.
WALCZ: „Chinatown” i „Na tronie sokola”.

WAGROWIEC: „Drapieżca”.
WIERUSZÓW: „Peppino podbił Amerykę”.

WRĘSZA: „Ostatni wiosenny śnieg”.

WSCHOWA: „Trzęsienie ziemi”.
ZŁOTÓW: „Policjanci” i „Piosenka za koronę”.

RADIO

PROGRAM I: 8.10 Mel. naszych przyjaciół; 8.35 Koszaliński koncert rozrywk.; 9.05 Dla kl. I i II (wych. muz.); 9.30 Głosno — czy cicho?; 9.30 Moskwa z melodiami i piosenką; 9.45 Śpiewa Chór N. Luboffa; 10. Dedykacje muzyczne dzieciom; 10.30 Niciapomniłane stronie; „Lalka” — pow.; 10.40 Comba jazzowe; 11.12 Muz. polska polski melodii; 11.30 Wrocław na muz. antenie; 12.25 Wrocław na muzycznej antenie; 13. Tematy C. Corei; 13.15 O zdrowiu dla zdrowia; 13.35 „Krawcownicy i górale” — śpiew i tańce ludowe regionu krawcowskiego i Podhala; 14. Dwie rapsodie Debussy'ego; 14.25 Dyskoteka tango; 15.10 Z polskiej fonoteki; 15.35 Operetka, jej twórca i wykonawcy; 16.06 U przyjaciół; 16.11 Propozycje do Listy Przebojów; 16.30 Aktualności kulturalne; 16.35 Muz. nowości z Hawany; 17. Radiokurier; 17.20 Parada polskiej piosenki tylko w duście; 17.40 Mistrzowie lekkiej batuty — Henry Mancini; 18. Muz. i Aktualności; 18.30 Przebieg nieop. 19.15 Studio jazzowe PR; 19.40 Klasyki muzyki rozrywkowej — J. Kern; 20.05 Naukowcy — rolnikom; 20.20 Konc. z gwiazd; 21.18 Śpiewają Nowi; 21.28 Konc. chopinowski — R. Casadesu; 22.20 Big Band Woody Hermana; 22.30 Uczeń w anegdotce — A. Nobel; 22.45 Piosenki Z. Koniecznego — śpiewa E. Demarczyk; 23.10 Korespondencja z zagranicy; 23.15 Znasz-li ten głos — aud. S. Zalechowski; 23.15 Wiadomości; 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 20, 21, 22, 23.

PROGRAM II: 7.45 Poranek z muzyką I. J. Paderewskiego; 8.35 My 76; 8.45 Muz. spod strzechy — soliste z regionu lubelskiego; 9. Kompozytorzy i ich uczniowie; 10. Radiokabaret; 11. Kompozytorzy i ich uczniowie; 11.35 Nuty góralskie; 12.05 Czas do brych gospodarzy; 12.25 Śladami Rudolfa Macurka; 12.45 Recital wokalny Aleksandra Durandeta; 13. Dla kl. I i II (wych. polski); 13.15 „Przez Ciebie” — słuch.; 13.20 Muz.; 13.35 Ze wsi i do wsi; 13.50 Muzyczne podróże; 14.10 Wieści; 14.15, nowości; 14.25 Sonaty J. Haydna; 15. Program dla dzieci; 15.40 Chopin; 15.40 Legendy i mity starożytne w twórczości K. W. Głucka; 16.10 Moda i piosenka; 16.30 Mel. z operetki; 16.40 Muzyczny informac.; 16.50 Radioexpress; 17. Muz. ludowa Wschodu — Janonia; 17.20 „Ja to muszę zrobić” — rep.; 17.40 Radio-wo-TV Szkoła Średnia dla Pracujących — Historia; 18. Legendy i prawdy o dawnej Polsce; 17.55 Dla Karłowicza pod dyr. G. Fiteberga; 18.40 Świat i my — mag. handlu zagran.; 19. Repertuar muzyczny człowieka kulturalnego; 19.30 Teatr PR — Studio Współczesne; 19.30 Personalny

W Pleszewie rozwija się tucz przyzakładowy

Coraz więcej gminnych spółdzielni w Polsce zaczyna interesować się zagospodarowaniem odpadków i tuczem przyzakładowym. Większość ma na celu poprawę zaopatrzenia własnej gastronomii, są jednak i takie, dysponujące odpowiednimi pomieszczeniami dla trzody a także pokazniejszą ilością odpadków, które chciałyby na własną rękę zwiększyć dostawy mięsa i przetworów do swoich sklepów detalicznych.

Na przykład w Gminnej Spółdzielni w Pleszewie obliczono, iż odpadki z restauracji, stołówek, przemysłu spożywczego — pozwoliłyby na wyhodowanie około 150 sztuk trzody w jednym cyklu produkcyjnym. Tyle też świń może pomieścić obiekt w Grodzisku, jednej ze wsi tej gminy, zaadaptowany własnymi siłami a otrzymany z PFZ. Do obsługi trzody wystarczy jeden robotnik oraz pomoc pracownika z sąsiedniego magazynu zbożowego.

O powiększeniu swojego stad trzody myśli się też w Państwowym Domu Rencisty w Pleszewie. Tucz przyzakładowy nie jest tu wprawdzie nowością, ale obecnie WSS w myśl porozumienia kieruje tam odpadki produkcyjne, dzięki czemu będzie można hodować dodatkowo około 40 świń.

Przybędzie miejsca dla trzody w Zespole Szkół Rolniczych w Marszewie. Obecnie tuczy się tam na własne potrzeby 50 sztuk, w nowym budynku inwentarskim pomieści ich 4 razy więcej. (zd)

Atrakcyjna odzież z „Jarkonu”

Zakłady Odzieżowe „Jarkon” w Jarocinie produkują odzież w dużym wyborze i wysokiej jakości. Dowodem atrakcyjności i nowoczesności tych wyrobów mogą być m. in. wzrastające z roku na rok kontrakty eksportowe. Zakłady kończą obecnie produkcję okryć zimowych, przechodząc na wyroby wiosenne-letnie, według modeli opartych o najnowsze wzory światowe.

W minioną sobotę w Jarocińskim Domu Kultury odbyło się spotkanie związane z 30-leciem „Jarkonu”. Zastępcy pracowników otrzymali odznaczenia państwowe, wyróżnienia i dyplomy. (par)

NIE ZAPALAJ ŚWIATŁA BEZ POTRZEBY

Szczyt energetyczny przypada na godzinę od 7.30 do 12 i od 16 do 20.30

Jaakkola”; 20.35 Konc. z nagrań Wielkiej Ork. Symf. PR i TV w Katowicach; 21.50 C. F. Haendel: III Suita klawesynowa d-moll; 22. Magazyn studencki; 23. Muzyka okresu wypraw krzyżowych — pieśni trubadurów i truverów; 23.35 Co słychać w świecie; 23.40 Vladimir Horowitz gra Impromptu Schuberta.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.05 Kiermasz pływ. wytwórni Opus; 8.30 Co kto lubi; 9. „Widmo” — ode; 19. 9.10 Na włoskim rynku pływającym; 9.30 Nasz rok 76; 9.45 Edouard La lo — Symf. hiszpańska na skrzypce i ork.; 10.35 W roli głównej G. Gaynor; 11. Życie rodzinne; 11.30 Jazz na motywach hinduskich; 12.25 Za kierownicą; 13. Powtórka z rozrywki; 13.50 „Spotkanie z Ramą” — pow.; 14. Konc. Brandenburskie Jana Sebastiana Bacha gra zespół Collegium Aureum; 14.35 Wibracje sol. Milta Jacksena; 15.10 Przypomina mi zespół Status Quo; 15.30 Herbatka przy samowarze; 15.50 „Arim na wschodzie” — gra zespół Spisek Śześciu; 16. Rozsyfrowany zespół; 16.20 M. Urbania — muzyk uniwersalny; 16.45 Nasz rok 76; 17.05 Muz. pocztą UKF; 17.40 Baśka i maszyny; 17.50 rep.; 18. Muzykowanie; 19.30 Polityka dla wszystkich; 19.45 Aktualności muz. z Paryża; 19. Pow. w wyd. dźwięk.; 19.45 Jaszczurów; 19.55 Opera tygodnia — Carl Orff: „Mądra kobieta”; 19.50 „Widmo” — pow.; 20. Fonoteka XX wieku; 20.40 Solo na gitarze — J. Pass; 22.50 „Tu helikopter” — magazyn; 21.50 Solo na gitarze — J. McLaughlin; 22.05 Śpiewa Diana Ross; 22.15 Trzy kwadran

Ryby ze Ślesina na święteczne stoły



Mało kto wie, że w Wielkopolsce jest więcej jezior niż na Mazurach. Długie, rynny oprócz urody jakieś przydają regionowi — zaopatrują też w ryby. Ostatnie tygodnie są wzmocnionym okresem odłowów, z których część ryb trafi na świąteczne stoły.

Zakład Państwowego Gospodarstwa Rybackiego w Ślesinie w województwie konińskim gospodaruje na 2500 hektarów wód. 10 rybaków odłowi w tym roku ponad 100 ton ryb, przede wszystkim leszcza, karpi, płoci, śleziawy; będzie też trochę coraz rzadszego w naszych wodach, szczupaka, a nawet sandacza.

Sezon połowów trwa — oprócz dwóch letnich miesięcy

Ostatnie kilkadziesiąt metrów sieci wyciąga się ręcznie, wtedy już czuje się co w nich jest.

Fot.: W. Plutowski

— cały rok. Dzień dla rybaków zaczyna się wcześniej, często przed świtem, od wykładania sieci. Dwie łodzie wyrzucają jej ponad kilometr. U końca dwóch ramion mieści się tzw. matnia, a w niej, jeśli dobry dzień, dużo ryb.

Pracuję na tych jeziorach już 40 lat — mówi brygadista Józef Dębowski. — Niby doświadczenie mam, ale zawsze jest to trochę loteria. Miałem już zaciąg, z którego wybrałbym 12 ton ryb — to mój życiowy rekord. Ale bywa, że po całym dniu pracy sieci są puste.

Sieci znaczą się na tafli wodnej doczepionymi doń bojami i pękami gałęzi świerkowych. Do brzozy przyciągają je silniki spalinyowe zamontowane na łódkach. Najgorsze jest ostatnie kilkadziesiąt metrów. Te trzeba wyciągać ręcznie. Ryby są wprowadzane w wodzie lekkie, ale jeśli jest ich dużo...

W matni otoczonej łodziami ruszająca się, skłębiona masa. Od małych kilkunastocentymetrowych płotek do kilkukilogramowych sandaczy i szczupaków. Uśmiechy na twarzach rybaków. To był pierwszy zaciąg na Jeziorze Brdowskim

ODPOWIADAMY

P. P., Kwiecień — Folia aluminiowa służy nie tylko do zabezpieczenia przed przypaleniem ale i do przechowywania produktów w lodówce. W folii można piec ryby, mięso a także warzywa, dalej można w niej przyrządzać wszelkie „zapiekanki”.

Jan W., Zawady Wleś — Zaczęło Technikum Mechanizacji Rolnictwa mieścić się w Poznaniu przy ul. Golecińskiej 9/11 i we Wrocławiu przy ul. Stabłowickiej 147/149.

Młoda matka z Leszna — Preparatów kosmetycznych dla najmłodszych jest bardzo dużo. Radzimy krem dla dzieci „Bambino” lub oliwkę o tej samej nazwie.

Honorata Zardecka. — Przy ul. Czerwonej Armii 52/53 tel. 506-66 mieści się Ośrodek Informacji o Usługach. Tam otrzyma pani wyjaśnienie na zadane w liście do redakcji pytania. (4311)

szkół: historia, kl. 7 — rok 1863; 12 — Dla szkół: chemia kl. 8 — biologia; 12.45 — TV Technikum Rolnicze — chemia lekcja 13, jono we ujęcie kwasów, zasad i soli; 13.25 — TV Technikum Rolnicze — uprawa roślin — lekcja 9 — gleby biologiczne i brunatne; 15.50 — NURT — Matematyka — „Dodawanie i odejmowanie ułamków”. Wykład doc. dr. Henryka Moroz; 16.30 — Dziennik (kol.); 16.40 — „Obiektyw”; 17 — Dla dzieci: „Entleczek słowniczek” (kol.); 17.30 — Losowanie Małego Lotka; 17.55 — „Jesteśmy solą tej ziemi” — koncert z okazji VIII Kongresu Związków Zawodowych (kol.); 18.35 — W „Siarym kinie”; 19 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży; 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.); 20.40 — „Persona” — szwedzki film fab. dramat psychologiczny; 22.05 — Studio Sport; 22.50 — Dziennik (kol.).

PROGRAM 2: 15.45 — Język francuski — lekcja 36; 16.20 — Dla młodych widzów: „Liga pięciu”; 16.50 — Dla młodych widzów: „Decyzje piętnastolatków”; 17.25 — „Kłęska atamana” — radz. film fab. (przygodowy cz. 2, kol.); 18.40 — „Teleskop” — Nasz telefon; 19 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży; 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.); 20.40 — „Jesienny pan” — program rozrywkowy (kol.); 21.30 — Z cyklu: Portrety — „Leonid Isajew” — radz. film dok.; 21.45 — „24 godziny” (kol.); 22 — „Tu się kończy tęcza” — ang. film kryminalny (kol.); 22.55 — Język angielski — lekcja 10; 23.35 — NURT — Psychologia — „Osobowość naukowca i wrażliwość na problemy wychowawcze” wykład prof. Zbigniewa Reykowskiego.

W Śremie

Książki nie czekają na czytelników

Rok Bibliotek i Czytelnicztwa przynosi wymierne wyniki w województwie poznańskim. Wyraźnie wzrosła liczba czytelników oraz liczba wypożyczeń, coraz powszechniejsze stają się nowe formy kontaktów z książką. Wzrasta liczba klubów „Pro Libris”, miłośników poezji, organizujących się w bibliotekach naukę języków obcych. Wiele bibliotek w województwie poznańskim w ciągu roku uzyskało nowe pomieszczenia, w wielu przeprowadzono remonty, dzięki którym stare wnętrza zyskały nowy wygląd.

W Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy w Śremie realizowano już zamierzenia na rok bieżący, a nawet je przekroczono. W kartach bibliotecznych odnotowano 6 403 czytelników oraz blisko 140 000 wypożyczeń. Wzrosło zainteresowanie książką. Aktywnie działa Klub „Argumenty”, „Pro Libris” z sekcją poezji i dziennikarską.

W swoich planach upowszechniania książki dyrekcja i pracownicy śremskiej biblioteki znajdują sojuszników. Takim wypróbowanym współpartnerem jest spółdzielnia mieszkaniowa, liceum ogólnokształcące, Związek Harcerstwa Polskiego, spółdzielnia kółek rolniczych. Planuje się, że w przyszłym roku utworzy się razem ze spółdzielnią kółek rolniczych filię biblioteczną ze specjalistyczną literaturą rolniczą; również w nowo budującym się szpitalu powstanie filia biblioteczna. Stałych zwolenników mają kursy języków obcych, organizowane w specjalistycznym gabinecie śremskiej biblioteki. Od stycznia przyszłego roku języka rosyjskiego będą uczyły się tam również przedszkolaki. (bg)

W kórnickim GS-ie

Rządy damską ręką

Eugenia Żaług jest jedyną w województwie poznańskim i jedną z nielicznych kobiet w Polsce, pełniącą funkcję prezesa Gminnej Spółdzielni. Z wiejską spółdzielczością zaopatrzenia i zbytu związała się od 25 lat, a prezesem kórnickiego GS-u jest od lat czterech. Wyniki uzyskiwane przez tę placówkę świadczą, że dobrze sobie radzi z zakresem działalności handlowo-usługowo-kulturalnej. Obroty za rok ubiegły wyniosły bowiem 400 milionów złotych.

Gminna Spółdzielnia w Kórniku zatrudnia 400 pracowników, a w tej liczbie kobiety stanowią 80 procent; sprzedawca — a tych jest w GS-ach najwięcej — to przecież zawód sfeminizowany. Z myślą o tej rzeszy, której wykonywana praca zawodowa utrudnia prowadzenie własnych gospodarstw domowych, w roku ubiegłym utworzono przy GS-ie stołową pracownię. Był to wynik realizacji programu społecznego w ramach Międzynarodowego Roku Kobiet.

„Białą Damę” w Kórniku zna wielu turystów. Nie chodzi o damę z portretu w miejscowym zamku — jedną z turystycznych atrakcji, ale o restaurację GS-u, na którą czekało wiele lat i która spełnia pokładane nadzieje na poprawę sytuacji w gastronomii. Dzięki prowadzeniu przez GS tuczu przyzakładowego, goście nie mogą narzekać na wybór potraw. Ale kórnicki GS wzbogacił się o jeszcze jedną placówkę gastronomiczną w Czmoniu, na trasie do Śremu. Jest to bar samoobsługowy „Pod zielonym mostkiem” na 40 miejsc. Zawsze można tam dostać specjalności zakładu: czerninę z domowym makaronem i kaczkę z pyzami. Bar mieści się w budynku wydzierżawionym z Państwowego Funduszu Ziemi, wyremontowanym na cele handlowo-gastronomiczno-kulturalne. Oprócz bowiem wspomnianego baru znajduje się tam sklep spożywczy, a piętorko zaadaptowano na Klub Rolnika.

Bywalcy klubu — a jest ich sporo — przychodzą nie tylko oglądać kolorową telewizję, ale zgodnie ze swoimi zainteresowaniami zorganizowali 6 sekcji, szachową, ping-pongową, strzelecką, wędkarską, plastyczną i siatkówkę. Systematycznie odwiedzają klub z rozmaitymi prelekcjami lektorzy TWP, zagląda tu zespół muzyczno-wokalny, istniejący przy Gminnej Spółdzielni w Kórniku, a kierowany przez byłego dyrektora szkoły, Nikodema Błaszakowiaka. Składa się z ludzi, którzy w GS-ie pracują zawodowo, a społecznie dostarczają ludziom rozrywki. Koncertują bowiem w różnych wiejskich salkach całej gminy, uświetniają swymi występami takie uroczystości jak Dzień Kobiet, Dzień Seniora, Dzień Strażaka itp.

Klubów, które stanowią centra działalności kulturalno-oświatowej na wsi, jest tu dotychczas pięć: najlepszy w Szczytnikach, prowadzony przez Gertrudę Karpinią, organizującą m. in. podczas żniw i wykopków akcję nieobozowego lata dla dzieci oraz — we wspomnianym Czmoniu, Żernikach, Radzewie i Dzieńmirowie. Dotychczas nie ma takiej placówki w samym Kórniku, ale niebawem będzie. Miejscowa młodzież sama wyraża gotowość współuczestniczenia w jej powstaniu. Pomoże w tym Urząd Gminny i Gminna Spółdzielnia. (zd)

„GŁOS WIELKOPOLSKI”, przedstawiciele w województwach:

KALISZ: Bogdan Pardus, ul. Kazimierzowska 4, tel. 36-89.

KONIN: Wojciech Plutowski, ul. Tuwima 1, tel. 247-63.

LESZNO: Tomasz Talarczyk, ul. Słowiańska 38, tel. 23-25.

PŁA: Zygmunt Narkiewicz, pl. Słowicza 1, tel. 29-12.